

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poniedziałek, 1 sierpnia 1949 r.

Nr 206 (219)

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił zasady GOSPODARKI ZBOZOWEJ

WARSZAWA. W oparciu o politykę stabilizacji cen rolniczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu Prezydium powziął uchwałę, która ustala zasady gospodarki zbożowej w roku gospodarczym 1949/50.

Komitet Ekonomiczny polecił ministrowi handlu wewnętrzne go stosowanie stałych cen we-

dlug standartów zbóż, utrzymując na dotychczasowym poziomie cenę żyta, tj. 2000—2100 zł i cenę pszenicy, tj. 3200—3300 za 100 kg dla producenta. Cena jęczmienia została podwyższona do poziomu ceny żyta i wynosi 2000—2100 zł. Równocześnie wprowadzono i standard pszenicy i jęczmienia i ustalono nowe, podwyższone ceny dla tych zbóż.

Dla pszenicy I standardu 3450 do 3550 zł za 100 kg; dla jęczmienia I standardu 2500 zł za 100 kg.

Ponadto Komitet Ekonomiczny postanowił podwyższyć cenę gryki na 3700 zł za 100 kg. W celu podniesienia jakości zbóż ustalono została zasada, która zobowiązuje punkty skupu do przyjmowania zboża odpowiadającego standardom. W wypadku stwierdzenia, że zboże nie odpowiada ustalonym normom, należy umożliwić rolnikowi doprowadzenie zboża do odpowiedniej kondycji pod względem czystości.

Nowe ceny i warunki techniczne obowiązują zarówno przy skupie wolnorynkowym, jak i przy dostawach z tytułu podatku gruntowego.

Uchwała Komitetu zobowiązuje ministra rolnictwa i reform rolnych do stworzenia odpo-

wiednich warunków, ułatwiających oczyszczenie zbóż przez właściwą gospodarkę maszynami czyszczącymi (tryjerami itp.) oraz przez dopilnowanie wykonania przepisów ustawy o pomocy sąsiedzkiej w odniesieniu do maszyn czyszczących.

Konieczność przyjęcia przez magazyny zbożowe zwiększonej masy towarowej nakłada na Polskie Zakłady Zbożowe i CRS „Samopomoc Chłopska” obowiązek przyspieszenia remontów i adaptacji magazynów zbożowych dla uzyskania dodatkowej pojemności magazynowej.

Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra handlu we wnętrznego zatwierdził z dniem 1. VIII br. wprowadzenie nowej normy przemiału żyta na mąkę 60%, co przyczyni się do dalszego podniesienia jakości wyplekanego chleba.

Kombajny przy pracy



W roku bieżącym po raz pierwszy w Polsce rozpoczęły pracę przy zbiorze zbóż kombajny — uniwersalne maszyny rolnicze, które otrzymaliśmy z ZSRR. Na zdjęciu kombajn w PGR Izdebnia, pow. Nysa, woj. śląsko-dąbrowskie. Na zdjęciu dolnym widzimy obok kombajnu prasowniczkę do słomy.

Socialistyczne formy pracy

badać będzie pierwszy w Polsce

Zakład Organizacji Wytwórczości

GLIWICE. W Gliwicach powstał pierwszy w Polsce Zakład Organizacji Wytwórczości w Przemśle Chemicznym. W oparciu o doświadczenia zakładu, zorganizowane będą podobne zakłady w innych gałęziach przemysłu.

Celem Zakładu Organizacji Wytwórczości, podległego bezpośrednio Głównemu Instytutowi Pracy, będzie zebranie odpo-

wiedniego materiału obserwacyjnego i doświadczeń potrzebnych do wytworzenia nowych, socjalistycznych form organizacji pracy wytwórczej. Formy te, tworzone przy bezpośrednim kontakcie z robotnikami na miejscu pracy, oparte będą na podstawie naukowej analizy socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Działalność nowopowstałego Zakładu Organizacji Wytwórczości w Przemśle Chemicznym będzie szła równolegle w kierunku technicznym i ekonomicznym. Kierunek techniczny badań dotyczyć będzie rozszerzenia możliwości produkcyjnych, podniesienia wydajności aparatury i jej należytej konserwacji oraz gospodarki magazynowej.

Badania o charakterze ekonomicznym obejmą analizę ekonomiczną procesów chemicznych, opracowanie podstaw normowania pracy, sprawdzenia norm oraz opracowanie metod ustalania stopnia sprawności ekonomicznej zakładów pracy.

Apel Zarządu Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej

Do

Rolników Województwa Poznańskiego

Niekorzystne warunki atmosferyczne opóźniły i utrudniają zbiór tegorocznych plonów. Wskutek tego dojrzenie i sprzet wszystkich zbóż zbiegły się w jednym krótkim czasie. Wymaga to dużego wysiłku i nakładu pracy rolnika.

W celu przyspieszenia sprzetu zbóż Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej wzywa wszystkich chłopów województwa poznańskiego do wzmocnienia pracy przez zastosowanie szerokiego współzawodnictwa oraz wzmoczonej pomocy sąsiedzkiej.

Wykorzystajmy każdy dzień sprzyjającej pogody, by żaden kłos i żadne ziarno nie zostało zniszczone.

Apelujemy do Zakładów Pracy, do ludności miast i miasteczek, aby przysłała z wzmoczoną pomocą rolnikom i Państwowym Gospodarstwom Rolnym w tegorocznych zbiorach poprzez zorganizowanie grup żniwnych, które przyczynią się do sprzetu zbóż.

Dobrze zorganizowana i sprawnie przeprowadzona akcja żniwna zapewni wszystkim Obywatelom dostateczną ilość chleba.

Grupa młodzieży Zespołu PGR Racot przoduje w pracy żniwnej

Grupa młodzieżowa Zespołu PGR Racot składająca się z większości z członków ZMP poszczycić się może wspaniałymi wynikami osiągniętymi przy żniwach. M. Maćkowiak, K. Michałowski, J. Przybył, J. Gierczyński, W.

Szymanowski, J. Tomczak, H. Nowakowski, i H. Pawlicki wykonali w jednym tylko dniu 1/11 proc. normy każdego. Jest to jak dotychczas najlepszy wynik osiągnięty w województwie poznańskim.

Wspaniałe entuzjastyczne podejście młodzieży do współzawodnictwa pracy spowodowało, że pozostałe działy produkcji rolnej w Zespole PGR Racot złożyły następujące zobowiązania.

Ferma drobiu wzywa wszystkie fermy drobiowe PGR do podniesienia nośności kur karmazynów do 140 jaj od sztuki a kur leghornów do 150 jaj. Do współzawodnictwa przystąpili się również farnale: Piotr Michałowski, Józef Sikora i T. Kędziora, zobowiązując się wychować od 4 klaczy hodowlanych 3 źrebiaki. Zespół PGR Racot wezwał wszystkie zespoły w związku z akcją „H” do współzawodnictwa w zakładaniu pastwisk z mieszanek traw szlachetnych. Personel Państwowej Stadniny Koni w Racocie zadeklarował wychowanie największej procentowo ilości ogierów w Polsce od klaczy hodowlanych.

Poza tym majątek tego zespołu Gryżyna zobowiązał się do osiągnięcia do dnia 31. 12. br. 3500 litrów mleka przeciętnie od krowy, wzywając równocześnie do współzawodnictwa majątek Przysieka. W odpowiedzi majątek Przysieka zobowiązał się do osiągnięcia w tym samym terminie 3900 litrów mleka od krowy.

Wolność działania Związków Zawodowych MUSI BYĆ PRAWNIE ZABEZPIECZONA

Rezolucja przedstawicieli ZSRR w Radzie Społeczno-Gosp. ONZ

GENEWA (PAP). Dnia 28 i 29 lipca na sesji Komitetu dla Spraw Społecznych Rady Gospodarczo-Społecznej toczyła się dyskusja na temat spraw związków zawodowych.

Dyskusję otworzył przedstawiciel Związku Radzieckiego Arutunian, motywując rezolucję następującej treści:

„Wobec tego, że w licznych krajach zachodziły w dalszym ciągu i zachodzą fakty gwałcenia praw związków zawodowych oraz prześladowania kierowników ruchu zawodowego, co w rezultacie podważa główne zasady praw związków zawodowych Komitet postanawia:

1) Polecieć wszystkim członkom ONZ natychmiastowe powzięcie środków prawnych w celu

zabezpieczenia wolności działania związków zawodowych — i

ustalenia stałej kontroli nad stosowaniem wydanych praw i ustaw.

2) Powołać do życia komisję w celu opieki nad prawami związków zawodowych w łonie Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, składającej się z 5 członków Rady i przedstawicieli międzynarodowej Organizacji Pracy, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Konferencji Pracy Ameryki Łacińskiej i Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W dyskusji wzięła również udział przedstawicielka Polski prof. Kormanowa, która poparła wniosek przedstawiciela radzieckiego, podkreślając olbrzymie jego znaczenie, gdyż po raz pierwszy w historii powołuje się masy robotnicze do wzięcia udziału w pracach nad zabezpieczeniem ich praw do wolnej pracy.

.....

Sukcesy

krajowej produkcji

GDAŃSK. Spółdzielnia Pracy „Amon” w Gdańsku rozpoczęła produkcję środka chemicznego, służącego do zmniejszania wody, używanego w parowych kotłach okrętowych. Dotychczas środka takiego nie wyrabiano w kraju, sprowadzano go z zagranicy.

Według zdania fachowców, nowy środek chemiczny wyrobu polskiego nie ustępuje zagranicznemu środkom. Dzięki zastosowaniu nowych metod produkcyjnych jest on tańszy od zagranicznych.

W całym świecie trwają przygotowania do Światowego Kongresu Młodzieży

WARSZAWA. W całym świecie, między innymi w Polsce, trwają intensywne przygotowania młodzieży demokratycznej do światowego Festiwalu, który odbędzie się w Budapeszcie w dniach od 14 do 28 sierpnia br.

Uroczyste otwarcie Festiwalu nastąpi 14 sierpnia w obecności 50 000 widzów. Festiwal rozpocznie defilada, którą odbierają będą flagi państw, biorących udział w Festiwalu. Po zakończeniu defilady jeden z pozostałych przy życiu bohaterów „Młodej Gwardii” — Radik Jurkin wciągnie na maszt flagę festiwalową.

Młodzież wielu krajów przyjmie zobowiązania pokrycia kosztów przejazdu dla delegacji młodzieży z krajów kolonialnych i walczących z faszyzmem. Związek Młodzieży Polskiej pokryje koszty związane z przyjazdem na Festiwal 35-osobowej delegacji młodzieży hiszpańskiej.

Młodzież polska uczestniczyć będzie w wielkim biegu sztafetowym, który na swym tzw. „północnym odcinku” rozpocznie się w Norwegii i zakończy w Budapeszcie. Sztafeta „południowa” rozpocznie się w Bułgarii, a „zachodnia” w Szkocji.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej otrzymuje setki depesz i listów solidaryzujących się z festiwalem i Kongresem Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. Postępowa i demokratyczne or-

ganizacje całego świata, związki zawodowe i organizacje kołowe, świat nauki, kultury i sztuki oraz postępową część duchowieństwa — deklarują pomoc i poparcie w organizacji i przygotowaniu do festiwalu i kongresu.

Całkowite poparcie i solidarność z festiwalem i kongresem wyraziło Biuro Światowego Kongresu walki o pokój na specjalnym posiedzeniu pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie.

Nowe uzdrowisko uruchomiono na Dolnym Śląsku

WROCŁAW. Na Dolnym Śląsku uruchomiono nowe uzdrowisko w Opólnie Zdrowiu, pow. Zgorzelec. Uzdrowisko to posiada wody o właściwościach siarkowo-manganowych, nadające się do leczenia wszelkich schorzeń reumatycznych, nerwowych i chorób kobiecych.

Do nowego uzdrowiska przybyły już pierwsze grupy kuracjuszy, wśród których większość stanowią robotnicy okolicznych zakładów przemysłowych i górnicy z pobliskich kopalni węgla brunatnego.

Rezolucja pracowników Komendy „SP” w Gnieźnie przeciwko uchwale Watykanu

„My, pracownicy Powiatowej i Miejskiej Komendy „Służba Polsce” w Gnieźnie przyjęliśmy z oburzeniem wiadomość o groźbie ekskomunikacji ze strony Watykanu w stosunku do miliony ludzi wierzących, którzy aktywnie budują Polskę Ludową. Oświadczamy, że nie damy się wodzić na pasku polityki watykańskiej, która służy interesom kapitalistów anglosaskich.

Wierzymy niezłomnie, że głos Watykanu, który ma na celu rozbić Naród Polskiego, w żadnym wypadku nie znajdzie posłuchu wśród mas pracujących. Domagamy się od władz państwowych podjęcia kroków w celu niedopuszczenia do powrotu stosunków średnowiecznych w Polsce Ludowej.

Mamy niezłomną nadzieję, że postępową część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko naprawdę patriotyczne i zgodne z sumieniem obywatelskim.”

POWSTANIE WARSZAWSKIE

Salonka, którą Bór-Komorowski wyjeżdżał po kapitulacji powstań warszawskiego do niewoli, była wyrazem zrozumienia przez wojskowe władze niemieckie roli przywódców powstania.

Wagony bydłowe, które wiozły warszawiaków do obozów koncentracyjnych i obozów pracy, a żołnierzy powstania do niewoli — były wyrazem wściekłości władz niemieckich wobec tych, którzy bohatersko walczyli z Niemcami, co walczyli o wolność i niepodległość Polski.

Pięć lat minęło od dnia wybuchu powstania. W ciągu tych pięciu lat dowiedzieliśmy się o wielu faktach, skrzętnie ukrywanych przed oczyma ludu, któremu przeznaczono rolę bezwolnego narzędzia w grze interesów kapitalistów i obszarników polskich, pragnących przywrócenia stosunków przedwrzesniowych. Każdy rok przynosił nowe informacje, rzucając jaskrawe światło na tragiczny węzeł, w który zaplątano lud polski.

Ostatnio proces Doboszyńskiego przyniósł tyle nowych faktów, że możemy już wypełnić obraz prawdy historycznej, którą instynktownie odczuwał prosty żołnierz powstania, już w pierwszych dniach sierpnia 1944 r.

Aby zrozumieć w pełni tragedię powstania warszawskiego trzeba cofnąć się do pierwszych dni po pierwszej wojnie światowej, do osławionej koncepcji międzywójki, koncepcji bloku antyradzieckiego, która zrodziła się jeszcze przed 1920 rokiem. Bazowała ona na wspólnej akcji z Petlurą i wpędziła Polskę w awanturniczą wyprawę na Kijów. Ta koncepcja, wówczas nieudana, nie została porzucona, lecz była stale podtrzymywana i montowana na nowo przez tych samych ludzi, którzy kiedyś prowadzili wywiad na terenie Związku Radzieckiego, a później zajmowali stanowiska ministrów i szefów II oddziału i mieli bezpośredni i decydujący wpływ na politykę polską w okresie międzywojennym. Ta koncepcja pchnęła Polskę w objęcia hitlerowskich Niemiec, z którymi marzono o wspólnej krucjacie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ta koncepcja podtrzymywana była podczas okupacji, bo znów na czoło delegatury i AK wysunęli się ludzie, którzy w imię interesów klasowych gotowi byli ze śmiercielnym wrogiem Polski, z hitlerowskim Niemcem, spiskować przeciwko największemu sojusznikowi narodu polskiego w wojnie z faszyzmem, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Szyny kolejowe, prowadzące na wschód należy smarować masłem, aby pociągi z amunicją i posiłkami niemieckimi szły szybciej”. — Oto hasło, które rozpowszechniali podczas okupacji mniej liczący się o porządku i opinii publiczną NSZ-owcy. Ta sama myśl przyswierała decydującym czynnikiem w grze AK, tym ludziom, którzy woleli nie zdradzać się z nią głośno, w obawie przed patriotyzmem ich żołnierzy, ale za to realizowali to hasło bardzo skutecznie.

Na początku 1943 r., to znaczy po klęsce hitlerow-

skiej pod Stalingradem, wzmacnia się współpraca reakcyjnego kierownictwa AK z Abwehrą niemiecką. Gen. Grot-Rawecki, który przeciwstawiał się tej polityce, przepłacił śmiercią swą żołnierską postawą, aby wolne było pole dla zdradzieckiej działalności Bora, Pełczyńskiego i innych.

Przed kilkoma zaledwie tygodniami całą Polskę wstrząsnęły zeznania Nowińskiego, Mierzyńskiego, Pajonara, tych naocznych świadków spisku uknutego przez ludzi, mieniących się przywódcami podziemia Polski z przedstawicielami jej największych wrogów. Dowiedzieliśmy się o szczegółach układów z przedstawicielami Abwehry, kpt. Mottem co do zastępowania walk z Wehrmachem oraz co do pomocy, jak wzamian za to miała dać Abwehra w zwalczaniu przez delegaturę patriotycznych organizacji ludu polskiego, PPR i lewicy PPS.

Sam Pełczyński znośił się z szefem warszawskiego gestapo, Hahnem w pałacu u hr. Potockich w Jabłonnie. Kontakt Bora z dostojnikami niemieckimi w Krakowie ułatwiali hr. Tarnowska i hr. Ronikier. W tym czasie w odegłym Londynie Doboszyński ogłasza artykuły, propagujące „ekonomię krwi” przed planowanymi walkami z armią radziecką, a Cat-Mackiewicz pisze w „Wiadomościach Polskich”: „zblizenie się wojsk sowieckich do naszych granic oceniamy nie jako zapowiedź zbliżającego się wyzwolenia...”

Na początku lipca 1944 r. kpt. Motte zwrócił się do delegatury z zapytaniem, czy prawdą jest, że powstanie wybuchnie w chwili zbliżenia się wojsk radzieckich do Warszawy i czy AK wpuści Armię Radziecką do stolicy. Równocześnie zażądał nieatakowania cofających się niemieckich wojsk przez oddziały AK.

Hitlerowcy pragną siłami

polskimi powstrzymać na jakiś chociażby czas następujące oddziały Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego, a prócz tego liczą na to, że udana prowokacja nad Wisłą doprowadzi do konfliktu anglosasko-radzieckiego. Jeszcze wiosną 1944 r. Goebbels widział przecież jedyny ratunek hitlerizmu przed zagładą w spowodowanym konflikcie między kapitalistyczną Ameryką i Anglią a Związkiem Radzieckim. Umowa została zawarta. Bora i jego najbliżsi współpracownicy orientowali się jednak dobrze, iż trudno będzie powstrzymać zniecierpliwionych, pragnących walki żołnierzy przed napadami na niemieckie wojska, dlatego wszystkie oddziały AK ściągnięto z okolicy do Warszawy. Szlaki, po których cofają się wojska niemieckie, a zarazem po których idą nowe oddziały do kontrataków są oczyszczone.

Już pierwsze godziny powstania wykazały jednak, że rachuby polityczne żywiących pogardę do ludu polskiego przywódców sanacyjnych i endeckich, są nieskończenie odległe od rzeczywistych dążeń i pragnień polskich mas ludowych.

Lud warszawski odrzucił wszystkie ugodowe wobec Niemców plany polityczne i walczył z Niemcami bo tak mu nakazywał jego patriotyzm. Bezprzykładne są bohaterskie czyny ludu warszawskiego, dzieci, rzucających się z butelkami na czołgi, młodzieży trzymającej przez długie dni beznadziejne zdawałoby się pojęcie, kobiet walczących ramię w ramię z mężczyznami i pod gradem kul niosących pomoc rannym, starcom, chwytających za broń w obronie swego miasta. Gołymi rękami zdobywali broń

i walczyli z uzbrojonymi po zęby hitlerowskimi wojskami. To też padali tysiącami w beznadziejnej walce, zraszając obficie swą krwią ulice Warszawy, ginąc razem z miastem.

Dziś, po pięciu latach, wypełnionych nadludzkim wysiłkiem całego narodu dla zaleczenia ran, zadanych Polsce przez okupanta, gdy zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby obezwładnić matek, wdów i sieroty, gdy rośnie w oczach nowa, piękna Warszawa, docieramy do prawdy powstania warszawskiego. Żołnierz radziecki i żołnierz polski wyzwalał ziemię polską od hitlerowskiego okupanta. Za żołnierzem

radzieckim i polskim szła rewolucja społeczna, proklamowana w Manifestie Lipcowym. Oznaczała ona obalenie przywilejów burżuazji, wyzwolenie mas ludowych od wyzysku, wielkie reformy społeczne, władzę najszerszych mas ludowych pod przewodnictwem klasy robotniczej, oznaczała rozkwit i dobrobyt narodu polskiego. Burżuazja polska chciała uprzedzić rewolucję u wrót stolicy.

Polska zapłaciła krwią setek tysięcy najlepszych swych synów, którzy padli na barikadach. Za tę politykę Warszawa w walce z hitlerowskim najeźdźcą zapłaciła zniszczeniem.

Chyląc czoła przed grobami żołnierzy, tych, którzy padli w bohaterskich walkach z okupantem hitlerowskim wiemy, że wypełniamy ich wolę, gdy budujemy silną Polskę Ludową, która nie będzie znać krzywdy ludzkiej i wyzysku, gdy odbudujemy stolicę Polski Ludowej, piękniejszą niż była.

Wiemy, że gdyby żyli, to szliby razem z nami, pracowali razem z nami i radowali się trasą W—Z, mostami, pomnikami, jakie znów zdobija Warszawę, każdym nowym domem, każdą nową fabryką. Naszą pracą i naszymi osiągnięciami oddajemy najwyższy hołd patriotom i bohaterom.

„Choroba antykomunizmu” Labour Party prowadzi nieuchronnie do faszyzmu

Poseł Ziliacus o położeniu W. Brytanii

LONDYN (PAP). Poseł Ziliacus opublikował broszurę, w której przedstawia istotne powody usunięcia go z Labour Party i charakteryzuje zgubną dla interesów klasy robotniczej Wielkiej Brytanii politykę rządu labourystowskiego.

Ziliacus stwierdza, iż przyczyną wydalenia go z partii było to, że stał się „symbolem antybevinizmu”, podczas gdy przywódca La-

bour Party stanął na reakcyjnych pozycjach Bevin’a.

Skutki reakcyjnej polityki rządu Labour Party — stwierdza Ziliacus — odczuwa brytyjska klasa robotnicza, na której niską stopę życiową dokonuje rząd coraz to nowych zamachów.

Ziliacus zapowiada, że sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii ulegać będzie dalszemu pogorszeniu. Wielka Brytania, na polu zbankrutowania, uzależniła się całkowicie od Stanów Zjednoczonych i zajęta udziałem w wysiłku zbrojnym i „zimnej wojnie” zaniedbuje jedynego środka, mogącego wyprowadzić ją z kryzysu, tj. ścisłej współpra-

cy ekonomicznej z krajami Europy wschodniej.

Sytuacja Wielkiej Brytanii jest coraz gorsza — zaś polityka rządu labourystowskiego coraz „mniej socjalistyczna”. Ziliacus stwierdza, że cechująca prawicowych przywódców Labour Party „Choroba antykomunizmu” w rozwoju swym prowadzi nieuchronnie do faszyzmu.

W zakończeniu swej broszury Ziliacus podkreśla, że naciskiem, że Wielka Brytania uratować może tylko zaniechanie reakcyjnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej i oparcie się w stosunkach zbrojnych ze Związkiem Radzieckim, jak i Stanami Zjednoczonymi na założeniach Kart

K mendant amerykańskiego sektora Berlina podał się do dymisji

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja Associated Press komendant amerykańskiego sektora Berlina gen. Howley złożył na ręce wysokiego komisarza USA w Niemczech Mc Cloy’a prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Zgodnie z obieganymi w kołach amerykańskich pogłoskami, gen. Howley jeden z ostatnich i najbardziej zagorzałych zwolenników polityki uprawianej przez gen. Clay’a, opuścił Berlin 1 września.

Ameryka sabotuje prace Komisji Atomowej ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Komisja do spraw energii atomowej przy ONZ postanowiła zawiesić swą pracę do chwili, gdy 6 stałych jej członków, tj. wielka piątka i Kanada osiągną porozumienie co do zasad ostatecznej umowy o międzynarodowej kontroli nad energią atomową. Decyzja za-

padła na wniosek amerykański, który otrzymał 9 głosów przeciwko 2 (Związek Radziecki i Ukraina).

Delegaci radziecki i ukraiński ostro skrytykowali powyższą decyzję, wskazując, iż jest ona sprzeczna z uchwałą zgromadzenia ogólnego ONZ, które poleciło komisji kontynuować swe prace. Obaj delegaci podkreślili również, iż podjęcie rozmów przez 6 stałych członków komisji nie wymaga bynajmniej zawieszenia jej działalności.

Komisja postanowiła ponadto większością głosów zaprzetać dalszej dyskusji nad radzieckim projektem kontroli energii atomowej. Jak wiadomo, projekt ten wzywa do jednoczesnego zawarcia dwóch konwencji międzynarodowych: 1) zakazującej użycia broni atomowej, 2) powołującej do życia międzynarodową kontrolę energii atomowej.

W związku z powyższymi decyzjami komisji zastępca sekretarza generalnego ONZ Byrton Price zwrócił się do 6 stałych członków komisji z prośbą o ustalenie terminu rozpoczęcia prywatnych rozmów na temat atomowej.

Katastrofa finansowa zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). Nadburmistrz kadłubowego magistratu zachodnich sektorów Berlina Reuter zwrócił się z rozpaczliwym apelem o pomoc do mocarstw zachodnich, przedstawiając katastrofalną sytuację finansową podległej mu części miasta.

Reuter stwierdził, że liczba bezrobotnych w zachodnim Berlinie wzrosła do 200 tys. osób i że nie widzi innego ratunku poza objęciem Berlina pomocą marshallowską.

CHINY w obozie postępu i pokoju

dową jest tylko kwestia czasu. Armia Ludowa, która w ciągu trzech lat wzrosła z 1,2 miliona ludzi do 4 milionów zdołała rozgromić potężną, zasilałą amerykańską bronią armię kuomintangowską wyzwolić tereny liczące ponad 2.900.000 km. kw., z 279 milionami ludności, tj. ponad 58 proc. wszystkich mieszkańców Chin.

Aż do rozpoczęcia obecnej ofensywy pod kontrolą władz ludowych znajdowało się 1000 miast, tj. 52 proc. wszystkich miast, 12 wielkich portów morskich oraz 2100 kilometrów linii kolejowych, czyli 80 proc. ogółu linii kolejowych w kraju. Obecnie cyfry te ulegają szybkim zmianom, każdy dzień przynosi bowiem nowe zwycięstwa Armii Ludowej.

Za tymi cyframi kryje się niezwykle bogata treść ciężkich walk i ofiarnej pracy narodu chińskiego. Sukcesy militarne Armii Ludowej nie byłyby przecież możliwe, gdyby władze ludowe nie stworzyły na zapleczu podstaw no-

wego państwa, gdyby nie uruchomiły przemysłu, rolnictwa, gdyby nie zmobilizowały milionów ludzi do pracy i walki na rzecz wyzwolenia.

Rozgromienie sił Kuomintangu nie byłoby do pomyślenia, gdyby na ziemiach wyzwolonych nie zapanował nowy ustrój oparty na władzy ludu pracującego, gdyby nie rewolucyjne przeobrażenia, jakie dokonały się po zniszczeniu sił reakcji.

W masach Ludowych Chin, które do niedawna znały tylko wyzysk i nędzę, nastąpił przełom. W masach tych wzrasta poczucie własnej siły oraz konieczności najściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i z całym światowym obozem demokratycznym. Najlepszym tego wyrazem było niedawne utworzenie Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej. Powstanie tej organizacji świadczy, że szerokie masy ludowe Chin widzą w Związku Radzieckim swego sojusznika. Pragnąc utworzenia demokratycznej republiki ludowej i jej umocnienia naród chiński świadomy jest, że celu tego nie osiągnie bez pomocy i przyjaźni z czołową siłą obozu demokracji i postępu, ze Związkiem Radzieckim.

Słowa wypowiedziane przez głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowej gen. Czu-Dena na inauguracji Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej: „Mamy najlepszego przyjaciela — Związek Radziecki, kroczyliśmy ręką ze Związkiem Radzieckim i walczyliśmy wytrwale o trwałą pokój i demokrację ludową pod przewodnictwem ZSRR” — odzwierciedlają najlepiej dążenia wielkiego 400-milionowego narodu chińskiego, który walką utorował sobie drogę do postępu i wolności.

L. M.

Polska Ludowa a kościół katolicki

W związku z oświadczeniami Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku kościoła do państwa, „Trybuna Ludu” ogłasza pierwszy z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęcony temu zagadnieniu. W artykule tym ogranicza się do podania samych faktów, powstrzymując się od komentarzy.

Od pierwszego dnia istnienia Polski Ludowej sprawa stoi jasno: obywatele korzystają z pełnej wolności sumienia i wyznania oraz swobody wykonywania praktyk religijnych. Państwo Ludowe uznaje wolność religii i pozostawia kościołowi całkowitą swobodę działalności religijnej.

Stwierdził to Manifest Lipcowy PKWN, gwarantujący wolność sumienia, potwierdziła to w pełni praktyka władz państwowych w całym okresie pięcioletniego państwa. W dniu 18 marca 1949 r. Rząd Rzeczypospolitej raz jeszcze sformułował swe stanowisko w sposób jasny i nie budzący wątpliwości:

„Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych w Polsce...”

„Wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkołach są bezpodstawne.

„Rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrakom czy wyskokom, obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne.

„Zakłady wychowawcze zakonne lub kierowane przez świecki kler, które czynią zadość wymaganiom przewidzianym w obowiązujących przepisach i ustawach będą korzystały z należnych uprawnień.

„Władze państwowe nie zamierzają się wtrącać ani do spraw kultu, ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej...”

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że rząd i władze państwa ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytaczamy tylko fakty, nie wdając się w ich ocenę.

Wolność religii

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub świąteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody uczęszczania na nabożeństwa. Wystarczy przysłuchać się temu, co księża głoszą z ambon, by stwierdzić, że cieszą się oni absolutnie nieograniczoną wolnością słowa, choć słowo to nierzadko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi pol-

skich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolnie przez duchowieństwo obranym kierunku.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co dzieje się w obrębie miejsc poświęconych kultowi religijnemu i żadna władza w Polsce nie krępuje

swobody tradycyjnych i zwyczajem uświęconych obrzędów religijnych, nawet jeśli odbywają się one poza obrębem miejsc kultu, a więc na ulicach i placach publicznych. Co więcej, władze roztaczały zawsze nad tego rodzaju obrzędami opiekę, zamykając ruch uliczny i ułatwiając przejście procesjom.

Uprawnienia majątkowe kościoła

Kościół katolicki korzysta z całkowitej swobody gromadzenia funduszy. Zbiórki w obrębie kościoła nie wymagają zezwolenia władz. Kler swobodnie ściąga z wiernych w dowolnie przez siebie ustalonej wysokości opłaty za usługi duchowne. Kościół katolicki rozporządza w Polsce ogromnym majątkiem nieruchomości. Majątek ten nie ogranicza się bynajmniej do kościołów, kaplic, cmentarzy i gruntów bezpośrednio przylegających do miejsc kultu. Obejmuje on rozległe dobra, których powierzchnia wynosi około 18.000 hektarów. Dekret o reformie rolnej pozostawił decyzję w sprawie tych gruntów Sejmowi Ustawodawczemu. Kościół ma pełną swobodę ich eksploatacji. Kościół nie wyrachowuje się ani przed władzami państwowymi ani

przed ogółem wiernych z gospodarki swymi funduszami.

Niemniej jednak kościół korzysta z ulg podatkowych, a przede wszystkim zwolnione są od podatku gruntowego wszystkie obiekty majątkowe, służące celom kultu religijnego.

Duchowieństwo katolickie korzysta w Polsce z szeregu przywilejów osobistych, które zostały zniesione albo poważnie ograniczone w innych krajach.

Obowiązujące ustawodawstwo zwalnia od czynnej służby wojskowej nie tylko księży i zakonników, ale także i kleryków, uczniów seminariów teologicznych i nowicjuszy zakonów i zgromadzeń katolickich.

Niesposób wyliczyć w jednym artykule wszystkich uprawnień duchowieństwa, jest ich bowiem cała długa lista.

Szkolnictwo katolickie i nauka religii

Działalność kościoła katolickiego w Polsce sięga daleko w dziedzinę wychowania i oświaty. I znowu przytaczamy tylko fakty, powstrzymując się od ich oceny.

Chodzi tu nie tylko o sieć seminariów duchownych, gdzie ponad 1750 uczniów kształci się w tej chwili na przyszłych duchownych. Istnieje cała sieć szkół, pozostających pod bezpośrednią opieką kościoła, a obejmujących wszystkie szczeble wykształcenia.

Działają więc w Polsce około 300 domów dziecka, kierowanych przez zakony i obejmujących 15 tysięcy dzieci. Funkcjonuje przeszło 600 zakonnych przedszkoli z 22 tysiącami dzieci. Zakony prowadzą około 40 szkół średnich ogólnokształ-

cących z 900 uczniów. Na szczycie tego katolickiego systemu szkolnego znajduje się Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Polska jest jednym z niewielu krajów na świecie, gdzie istnieje nauka religii w szkołach. W cytowanym powyżej oświadczeniu Rząd Rzeczypospolitej z dnia 18 marca, stwierdzono wyraźnie, że „wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkołach są bezpodstawne”. Mimo to katechety niejednokrotnie prowadzą wśród młodzieży szkolnej agitację wrogą państwu ludowemu, szerząc plotki o grożącym rzekomo zniesieniu nauki religii.

Nauka religii w szkołach podstawowych i średnich opłacana jest przez państwo. Liczba księży - katechetów

Ratyfikacja paktu atlantyckiego ma charakter ściśle klasowy

Komunikat Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wydało komunikat, w którym stwierdza, że ratyfikacja paktu atlantyckiego przez parlament, dokonana większością — od socjalistów do gaulistów — ma charakter ściśle klasowy.

Deputowani komunistyczni oraz pewna liczba deputowanych postępowych, którzy głosowali przeciwko ratyfikacji paktu — postąpili zgodnie z wolą pokoju, wyrażoną przez naród.

Komunikat podkreśla, że członkowie większości parlamentarnej, którzy głosowali za ratyfikacją paktu atlantyckiego, niejednokrotnie przyznawali, że pakt ten jest skierowany przeciwko ZSRR, krajowi demokracji ludowej przeciwko ruchowi robotnicze-

mu i postępowemu we Francji oraz przeciwko ruchom wyzwoleniu ludów kolonialnych.

Wprowadzenie w życie zasad paktu atlantyckiego — kontynuuje komunikat — przybliżyłoby groźbę nowej niszczycielskiej wojny i zniszczyłoby resztki niezawisłości narodowej.

Biuro Polityczne podkreśla, że nawet po ratyfikacji przez parlament — pakt atlantycki mógłby być wprowadzony za życie tylko za zgodą ludu.

Biuro Polityczne wzywa wzywając francuskich do wznowienia walki przeciwko paktowi, głównemu narzędziu imperialistycznych podstępów wojennych. Biuro Polityczne wyraża przekonanie, że wszyscy zwolennicy pokoju wezmą udział w tej walce.

wynosi w tej chwili ponad 6300.

Zakony i klasztory

Już w okresie istnienia Polski Ludowej nastąpił znaczny wzrost zakonów.

Gdy w roku 1939 były w Polsce 1742 klasztory i domy zakonne żeńskie — to w roku 1949 liczba ich wynosiła już 2010. Liczba zakonnic wzrosła z 17265 do 18659.

Przy wszystkich trudnościach mieszkaniowych i lokalowych w Polsce powojennej, zakonnice korzystają z takich przywilejów, jak posiadanie przez zakonniostwo miłośniczek św. Karola Boromeusza 47 domów na obszarze Ziemi Opolskiej, gdzie — według rocznika administracji apostolskiej — mieszkały po dwie a najwyżej cztery zakonnice w jednym domu.

CHIŃSKIE WOJSKA LUDOWE maszerują na Czung-King

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że oddziały Chińskiej Armii Ludowej posuwające się przez żyzne pola prowincji Hunan w kierunku południowo-zachodnim zagrażają przeciwnikom linii kolejowej Kanton—Hankou w pobliżu miejscowości Lei-Jang, położonej w odległości 80 kilometrów na południe od węzła kolejowego Henjang. Utrata Lei-Jang wytworzyłaby głęboki wyłom w obronie Kuomintangu i przemieściłby połączenie kolejowe między prowincją Kwantung i Kwangsi.

Oddziały generała Lu-Po-Czen posuwają się na południe w kierunku Kanczou, ważnego miasta w kierunku Kiangsi, skąd prowadzą doskonałe drogi do węzła kolejowego Ku-kong, oddalonego o 150 kilometrów od Kantonu.

Formacje ludowe pod dowództwem generała Lin-Piao posuwają się na zachód w kierunku Czungkingu, stolicy Chin pod-

Polska zajmuje pierwsze w Europie miejsce pod względem liczby czasopism katolickich. Ogółem wychodzą w Polsce 63 pisma katolickie o łącznym nakładzie 700.000 egzemplarzy.

Fakty mówią za siebie

Przytoczone tu fakty i cyfry przemawiają dobitnie, aniżeli cała reakcyjna propaganda krajowa i zagraniczna, i ta szeptana i ta rozgłaszana z ambon i ta wykrzykiwana przez „Głos Ameryki”. O obłudzie tej propagandy świadczy przede wszystkim jej główne i najgłośniejsze dziś źródło. Za rzekomą krzywdę kościoła katolickiego w Polsce, za jego „upośledzeniem” ujmuje się najhałaśliwiej propaganda krajów protestanckich — Anglii i Stanów Zjednoczonych — gdzie katolicy uważani są

po, dziś dzień za obywateli drugiej klasy.

Sprawa jest aż nadto jasna. Fakty mówią za siebie. W Polsce istnieje całkowita wolność religii i swoboda praktyk religijnych. Kościół katolicki, jak widać z tego — bardzo zresztą niekompletnego — rejestru, cieszy się w Polsce całkowitą swobodą, korzysta z licznych uprawnień.

Jeżeli więc mimo to znaczny odłam polskiej hierarchii kościelnej i Watykan prowadzą akcję wrogą Polsce Ludowej — to wynika to nie z troski o prawa i swobody religijne, lecz z motywów czysto politycznych. To zaś jest zupełnie inna sprawa. Działalności politycznej kleru, skierowanej przeciw państwu ludowemu, rząd ani społeczeństwo tolerować nie mogą i nie będą.

czas wojny z Japonią. W dniu 29 oddział wojsk ludowych w sile 300 osób zaatakował kwatery wojsk kuomintangowskich, położoną w odległości 65 kilometrów od Nongkongu, wycofując się po zdobyciu znacznej ilości sprzętu wojennego.

Robotnicy stalowni amerykańskich domagają się podwyżki płac

NOWY JORK (PAP). Związek robotników stalowni amerykańskich wystąpił do pracodawców z żądaniem podwyżki płac oraz uregulowania sprawy

świadczeń emerytalnych i ubezpieczeń społecznych.

Przemawiając przed komisją, mianowaną przez prezydenta Trumana dla rozstrzygnięcia sporu między robotnikami a przemysłowcami stalowymi, prezes związku robotników stalowych Murray stwierdził kategorycznie, że przemysł stalowy jest w stanie spełnić żądania robotników bez podwyższenia cen stali.

Murray wskazał, że obecne zyski amerykańskiego przemysłu stalowego są wyższe niż kiedykolwiek w historii. Według oficjalnych danych wyniosły one w I półroczu br. przeszło 94 miliony dolarów, tzn. o 76 proc. więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Żądania, wysunięte przez związek zawodowy robotników stalowych, uważane są za zaawansowane, że również inne kategorie pracowników amerykańskich wystąpią wkrótce z żądaniem podwyżki płac.

6 milionów koron ofiarowała

Praga — Warszawie

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka donosi o stałym wzroście składek obywateli czechosłowackich na rzecz zbiorów pod hasłem: „Praga — Warszawa”.

Ogólna liczba składek w ramach tej akcji przekroczyła w dn. 30 bm. kwotę 6 milionów koron czechosłowackich.

Dzieci polskie z zagranicy wypoczywają i kształcą się w Zakopanem

ZAKOPANE. W Zakopanem na kolonijach letnich przebywa 152 dzieci polskich w wieku od 9—16 lat, przybyłych ze strefy radzieckiej i brytyjskiej Niemiec oraz ze Szwajcarii. Działawa rozmieszczona jest w 5 pensjonatach, posiada doskonałą opiekę pedagogiczną, dobre warunki zakwaterowania, poczęstki lekarską i sanitarną oraz zdrowe, wysoko-kaloryczne pożywienie. Dzieci spędzają czas na wycieczkach w góry i lasy, na leżakowaniu i rozrywkach świetlicowych.

W czasie zajęć świetlicowych uczą się języka polskiego oraz zainicjują się z historią i zdobyciami socjalnymi Polski Ludowej. Miarą zainteresowań i rozwoju umysłowego dzieci jest fakt, że każda z grup dziecięcych redaguje własną gazetkę ścienną, oraz organizuje pomysłowe występy artystyczne. Dzieci znają już wiele wierszy naszych poetów klasycznych oraz wszystkie pieśni robotnicze.

4 wyroki śmierci w Atenach

SOFIA (PAP). Jak donosi agencja Elefteri Ellada, sędziowski sąd wojskowy w Atenach skazał 4 patriotów na śmierć. 5 osób, w tym 3 kobiety chore na gruźlicę, skazano na dożywotnie więzienie za uprawianie propagandy komunistycznej.

Brygada tow. Szulca w Państwowym Tartaku w Sulechowie wyrabia 315 procent normy

Jednym z większych zakładów pracy w Sulechowie jest Tartak Państwowy, zatrudniający 165 osób. Wzorowy porządek panujący w warsztatach oraz na placu — świadczy o poczuciu odpowiedzialności i dyscypliny robotników.

Od dawna już pomiędzy brygadami robotniczymi w Tartaku istnieje współzawodnictwo. Dotychczas najlepsze wyniki w wyrobieniu normy osiągnęła brygada składająca się z 8 ludzi pod kierownictwem tow. Szulca, która w ostatnim miesiącu wykonała przy rozładunku i ładowaniu wagonów tarcicy 315 proc. normy, tym samym każdy z nich zarobił w tymże miesiącu po 39.500 zł.

Robotnicy magazynów Wawrzykiewicz, Kulpiński, Zjowin, Olejniczak wykonali w miesiącu sprawozdawczym 250 proc. normy.

Współzawodnictwo pracy w zakładzie istnieje również między zatrudnionymi w tartaku kobietami, z których ob. Ostapowiczowa, Mihalczukowa, Wiczorkowa i Myszygrajkowska, wykonują przeciętnie po 120 proc. normy.

Za ofiarą i wydajną pracę, dyrektorka zakładu wysunęła robotni-

ka Samborskiego na stanowisko manipulant, robotnika Kuczyńskiego na stanowisko brakarza i robotnika Bochańskiego na inżyniera kulturalno — oświatowego.

Z inicjatywy załogi tartaku z tow. Pochnińskim na czele zorganizowana została Straż Pożarna, która zaopatrzona została w niezbędny sprzęt przeciwpożarowy.

Ćwiczenia plutonu strażniczego odbywają się 2 razy w tygodniu, a służbę strażnicy pełnią przez 24 godziny.

Pracą koła PZPR w tartaku kieruje tow. Tomczak znany aktywnie pod którego opieką spoczywają również wszystkie organizacje społeczne istniejące na terenie zakładu.

Jadnakże mimo wielkich osiągnięć Państwowego Tartaku w Sulechowie istnieją w nim braki i

niedociągnięcia które należało by usunąć. I tak na 26 pracujących w tartaku kobiet 5 tylko posiada fartuchy robocze, połowa robotników pracuje bez kombinizonów niszcząc tym samym swe ubranie. Komendant Straży Pożarnej od dłuższego czasu bezskutecznie zabiega o zakup motopompy, która z uwagi na łatwopalny materiał jakim jest drewno, jest na zakładzie nieodzownie potrzebna.

Bezużytecznie stojąca na placu pod szopą frezarka i heblarka mogłyby zostać uruchomiona po wprowadzeniu tylko kilku brakujących części. Uruchomienie tych maszyn w dużym stopniu przyczyniłoby się do zwiększenia produkcji.

Również i życie świetlicowe na terenie zakładu pozostawia wiele do życzenia. Brak sprzętu świetlicowego, a przede wszystkim brak jakiegokolwiek życia świetlicowego bardzo ujemnie wpływa na pocucie pracujących w tartaku robotników. (Md)

PRACOWNICY P. P. B. nr 5 w OSTROWIE Wlkp. zakładają Koła Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy budowlach i warsztatach

Z inicjatywy pracowników, Rady Zakładowej i Referatu BHP niezależnie od istniejącego już Koła BHP Oddziału, powstało 5 kół terenowych przy poszczególnych budowlach i warsztatach.

Celem działalności kół jest zapobieganie wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym przez stałe ulepszanie warunków pracy i trwałe szkolenie pracowników budowlanych w tej dziedzinie. Dalszym zadaniem tych kół jest zwiększanie zainteresowania pracowników sprawami BHP, które są często przez nich niedoceniane oraz wskazanie metod i środków zapobiegawczych, jakie mogą i powinni stosować we własnym

zakresie. Członkowie kół dzielą się na stałych i zmiennych. Ci ostatni co pewien okres czasu są zmieniani przez wybranych następców, a to w celu przeszkolenia w kole BHP jak największej ilości pracowników.

Przewodniczącym Koła Oddziału jest kierownik techniczny tow. Maksymilian Kuczmą, a sekretarzem ob. Franciszek Podgórny.

Zywność i aktywność tych kół ma wielkie znaczenie zwłaszcza w systemie „O”. Przez podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w warsztatach i na budowlach, przez usunięcie wszelkich braków organizacyjnych i technicznych, któ-

Usprawnić sposób przyjmowania pacjentów w zakładzie dentystycznym Ub. Społ. w Gorzowie

O ile we wszystkich działach Ubezpieczalni Społecznej w Gorzowie załatwianie ubezpieczonych odbywa się sprawnie, to o Zakładzie Dentystycznym powiedzieć tego nie można.

Przy obecnym porządku przyjmowani są najpierw pacjenci, którzy zgłaszają się celem usunięcia zębów. Byłoby to słuszne z uwagi na konieczność szybkiego usunięcia cier-

pienia, jednak niektórzy pacjenci wykorzystują ten przywilej i nadużywają go, a personel lekarski na ten wybieg nie zwraca uwagi. Rezultat jest taki, że inni pacjenci zmuszeni są oczekiwać przyjęcia godzinami.

Ponadto zdarzają się często wypadki, że pacjenci sami wyszukują sobie swoje karty kuracyjne w ogólnej kartotece i kładą je w niewłaściwej kolejności.

Przy tym stanie rzeczy pacjenci nie tylko narażają na stratę czasu, oczekując po kilka godzin, lecz nie trafiają do właściwego lekarza czy technika, który rozpoczął leczenie, gdyż personel leczniczy pracuje na zmianę i z tego powodu wynikają różne nieporozumienia.

Taki stan rzeczy nie powinien mieć miejsca, zwłaszcza w przychodni dentystycznej. Sprawę przyjmowania pacjentów należy usprawnić, co niewątpliwie nastąpi, gdyż Ubezpieczalnia Społeczna w Gorzowie wykazuje zawsze dużo dobrej woli w stosunku do ubezpieczonych. (K. B.)

Mieszkańcy Osiecznej skarżą się na brak komunikacji z Lesznem

Małe miasteczko Osieczna w powiecie leszczyńskim, liczące około 2700 mieszkańców, rozwija się coraz lepiej.

Większość ludności, to mało i średniorolni chłopcy oraz robotnicy zatrudnieni w miejscowych zakładach pracy.

W malowniczych okolicach Osiecznej, w okresie wakacji letnich urzędnicy są kolonijami dla młodzieży szkolnej, jak również wczasami dla świata pracy.

Delegacja ZMP z Kalisza wyjeżdża do Budapesztu

W związku z Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, który odbędzie się w dniu 15 sierpnia br. na Węgrzech w Budapeszcie, z Kalisza wyjeżdża delegacja ZMP.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Miejskiego Komitetu ZMP ob. Górzyński i znany sportowiec kaliski ob. Grzelak.

Fabryczne koło ZMP przy Państwowych Zakładach Przemysłu Dzierżawianego przygotowuje piękny podarek dla młodzieży chińskiej, która również przybędzie do Budapesztu. (K)

Największą i dotkliwą bolączką, która hamuje rozwój życia gospodarczego i społecznego Osiecznej, jest brak jakiegokolwiek komunikacji. Duży procent miejscowej młodzieży kształci się w szkołach zawodowych lub w gimnazjach w Lesznie, co jest związane z kosztami utrzymania w mieście, czy też wielkimi trudnościami w wypadku dojazdu.

Podobnie przedstawia się sprawa robotników, którzy z braku zatrudnienia na miejscu, zmuszeni są dojeżdżać codziennie rowerem 10 km do Leszna i z powrotem, co w porze zimowej jest rzeczą zupełnie niemożliwą.

Czynnik kompetentny powinien zainteresować się sprawą usprawnienia komunikacji z Osiecznej do Leszna — tak w interesie robotników jak i młodzieży. (Ws)

Kaprys natury w Zielonej Górze

W ogrodzie tow. Musielaka Feliksa w Zielonej Górze przy ul. Długiej 18 zakwitły w tych dniach po raz drugi w tym roku jabłonie.

Na jabłoniach tych rozwijają się owoce z pierwszego kwiecia.

Pomyślny przebieg prac żniwnych w powiecie międzychodzkiem

Tegoroczną akcją żniwną pomimo niezbyt sprzyjających warunków w polu warunków atmosferycznych przebiega w powiecie międzychodzkiem pomyślnie.

Do dnia 26 lipca br. skoszone 95 proc. żyta, a zwieziono już z tego 40 proc. Jęczmień i rzepak sprzątnięto już zupełnie. Podorywki wykonano w 50%.

Typując sprawność indywidualnego przeprowadzania akcji żniwnej w poszczególnych gminach wyróżnić należy gminę Łowię, w której żniwa są przeprowadzane bardzo sprawnie. Szeroko stosowana jest tam pomoc sąsiedzka. Nie gorzej praca wygląda w pozostałych gminach, a mianowicie: Kwilczu, Chrzypsku Wielkim, Międzychodzie — wsi i Sierakowie — wsi.

Pomimo tego, że stan robót żniwnych na terenie powiatu jest dobry, Pow. Kom.

Usprawnienia Akcji Żniwnej oraz Pow. Rada Narodowa postanowiła zmobilizować dodatkowo ekipy pomocnicze z miast.

W skład ekip wchodzić pracownicy biur i zakładów pracy, młodzież ZMP i SP, obozy, kołbiety itd. (wki)

Ze sportu

Gmina Markosice przoduje w organizowaniu imprez sportowych

Gminna Rada Sportu Wiejskiego zorganizowała zawody, w których brały udział wszystkie zespoły sportowe z całego powiatu oraz zawodnicy indywidualni i zrzeszeni. W biegu kołarskim na przełaj wzięły udział drużyny kołarskie

na trasie 35 km. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna ZS „Gwardia”, zdobywając dyplom oraz komplet do gry w siatkówkę.

Drugie miejsce zdobyła drużyna Zjednoczenia Energetycznego, trzecia drużyna „Służba Polsce” z Gubina, 4 drużyna „Gwardii” z Grubicy. W wyścigu kołarskim pierwsze miejsce uzyskał Zbigniew Kasperski pracownik Zjednoczenia Energetycznego. Drugie miejsce zajął Aleksander Karmierczak, a trzecie Włodzisław Adamski z Gubina.

Rzut kulą: 1) Rutka 9.41; 2) Zygmunt Kurkowiak 9.29; Skok w dal kobiet: 1. A. Majewska — Brzozów 3.18; 2) Zofia Budczaj — Luboszyce 2.93; 3) Helena Górecka — Weletów 2.55.

Rzut granatem: 1) Bronisław Kanial — Miłno 52 m.; 2) Benedykt Dworzyński — Gubin 51 m.; 3) Kazimierz Kuczborski — Gubin 50 m.

Bieg na 100 m dla mężczyzn: 1) Ignacy Ratajczak, 2) Tadeusz Juchan, 3) Tadeusz Mankiewicz. (Rys)

12 nowych przedszkoli dla dzieci mało i średniorolnych chłopów powstaje w powiecie gnieźnieńskim

Na uruchomienie pierwszych przedszkoli Wydział Powiatowy wyasygnował już 500 000 zł.

Artyści kaliscy u żniwiarzy w Kalinowej i Kobylnikach

Artyści Teatru Miejskiego w Kaliszu odwiedzili w ubiegłym tygodniu żniwiarzy we wsi Kalinowa i Kobylniki, gdzie podczas przerwy obiadowej urządzili występy artystyczne.

Ludność wiejska serdecznie podejmowała gości kaliskich, częstując ich smacznym wiejskim chlebem i kwaśnym mlekiem. (K)

„Gwardia” Gubin zwyciężyła w turnieju siatkówki

Ostatnio odbył się w Gubinie turniej siatkówki z udziałem drużyn ZHP Warszawa-Sródmieście, Ludowy Zespół Sportowy — Gubin i „Gwardia” — Gubin.

Pierwsza odpadła drużyna harcerzy, przegrywając z Ludowym Zespołem Sportowym.

W finale „Gwardia” pokonała Ludowy Zespół Sportowy i zajęła I miejsce w turnieju. (Rys)

Z wizytą u przodowników pracy w Centrali Rybnej w Gorzowie

Centrala Rybna w Gorzowie spełnia niewątpliwie doniosłe zadanie w naszym życiu gospodarczym. Zaopatruje ona w świeże i wędzone ryby nie tylko Gorzów, ale niemal wszystkie miasta Ziemi Lubuskiej, a poza tym Łódź, Poznań, Kraków, Wrocław i Chorzów. Węgorz wędzony w Centrali Rybnej w Gorzowie pod względem jakości, smaku i wyglądu jest bezkonkurencyjny.

Kierownik Centrali ob. Jan Gutowski, jeden z najstarszych pracowników przedsiębiorstwa, który rozpoczął pracę w roku 1945 w charakterze konwojenta, oprowadza nas po fabryce i udziela informacji. Teren fabryczny odznacza się czystością i nadzwyczajnym porządkiem.

Ob. Tadeusz Moniak, magazynier, przyjmuje właśnie transport świeżych ryb od okolicz-

nych rybaków i transport mrożonych piklingów, przysyłanych z Łodzi. Piklingi te po odpowiednim przyrządzeniu i przewędzeniu będą rozprowadzone po całym kraju.

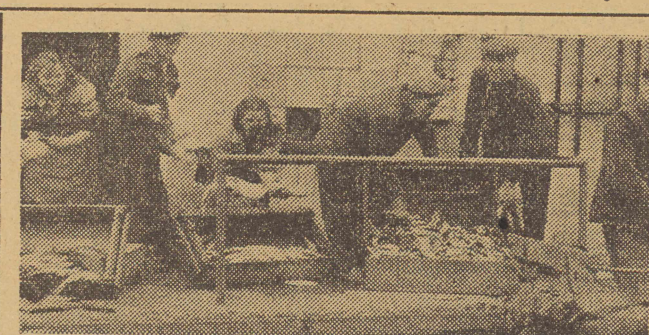
Czysto ubrane pracownice niosą na specjalnej ramie oczyszczone już węgorze do wędzarni, wybudowanej systemem gospodarczym. Starsi fachowcy ob. ob. Fr. Oloszewski i Leon Jagla krzątają się bez wytchnienia. Praca tu jest ciężka i odpowiedzialna. Wędzarnia ma 8 pieców, w których na dwie zmiany (16 godzin) można uwędzić 700 kg węgorza, a do 2500 kg innych ryb.

Tow. Albin Kalinowski, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej PZPR a zarazem przewodniczący Rady Zakładowej jest równocześnie wzorowym gospodarzem fabryki. Długoletnia praktyka w dziedzinie mechaniki i elektrotechniki daje mu możliwość czuwania nad

sprawnym działaniem chłodzi, samochodów i urządzeń elektrycznych.

Tow. Kalinowski był jednym z tych, którzy przyczynili się do uruchomienia przedsiębiorstwa. Nic też dziwnego, że mówi on o fabryce z dumą i zadowoleniem.

Centrala Rybna ma również swoich przodowników pracy.



Pracownicy przy wędzarni rybnej J. Szczukowska, B. Wojtasik, B. Borbotko i W. Liberek — z prawej woźnica B. Guryluk.

Ob. ob. Janina Szczukowska i Bolesława Borbotko w niczym nie ustępują przy pracy mężczyznom tow. Bolesławowi Wojtasikowi i tow. Wł. Liberekowi. Robimy im wszystkim zdjęcie przy wyładowywaniu transportu ryb. Prócz nich wyróżniają się zapalem i gorliwością ob. ob. Teodorza Woźniak, Lucja Młodziejewska, Wiesława Chudziak, Kazimiera Kny, Kazimiera Masłowska i Irena Ponikowska.

Tow. Henryk Dytz, sekretarz Rady Zakładowej i sekretarz

się jeszcze uruchomienie dalszych punktów sprzedaży.

Pracownicy Centrali Rybnej mają do dyspozycji piękną świetlicę, korzystają z akcji wczasów i dość często otrzymują przydział odzieży ochronnej. Tow. Kalinowski skarży się na rozmiary nadсылanych bluz, które są stanowczo za małe.

Reportaż nasz nie byłby kompletny, gdybyśmy nie wspomnieli ani słowem o przemiale kotce, która wygoniła z terenu Centrali wszystkie szczury i myszy. (Kr)



Pod okiem ob. Oloszewskiego pracownice Centrali przygotowują węgorze do wędzenia.

Z. K. S. „Kolejarz” Gniezno zdobywca srebrnego pucharu w Koźminie

W urządzonym przed kilkoma dniami przez ZKS „Kolejarz” — Biały Orzeł” Koźmin bliskim zwycięstwem w turnieju piłkarskim, pierwsze miejsce nagrodzone srebrnym pucharem oraz dyplom uznania zdobyła sympatyczna jedenastka kolejarzy gnieźnieńskich.

Drugie miejsce zajął „Biały Orzeł” Koźmin. Trzecie — „Barycz” Milicz, czwarte — „Gwardia” Krotoszyn, piąte — „Wiśłok” Witaszycze, szóste — „Gwardia” Jarocin, siódme — „Gwardia” Dobrzyce.

W turnieju brało udział 7

drużyn. Wyniki gier były następujące: ćwierćfinały: „Kolejarz” Gniezno pokonał „Wiśłoka” Witaszycze w stos. 1:0. „Barycz” Milicz pokonał „Gwardię” Jarocin w stos. 2:1. „Biały Orzeł” Koźmin pokonał „Gwardię” Dobrzyce w stos. 5:0. „Gwardia” Krotoszyn weszła do półfinału bez gry, z powodu braku przeciwnika. Półfinały: „Kolejarz” Gniezno pokonał „Gwardię” Krotoszyn w stos. 3:0. „Biały Orzeł” Koźmin pokonał „Barycz” Milicz w stos. 2:1. Finały: „Kolejarz” Gniezno pokonał „Białego Orła” Koźmin w stos. 3:2. (L. S.)

Mistrzostwa POZPN

na rok 1949/50

Rozgrywki o mistrzostwo klasy „A” POZPN na rok 1949/50 rozpoczną się 21 sierpnia br. w dwóch grupach, po 10 drużyn. Termin rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo klasy „B” i „C” ustalaono na dzień 4 września br.



Mistrzostwa pływackie Polski

Taedling bije rekord życiowy i okręgu

W Warszawie rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji męskiej.

W biegach finałowych tytuły mistrzów i wice mistrzów zdobyli:

400 m st. dół:

1. Gremłowski (Bytom) 5:18,9; 2. Bońkowski (Zryw Łódź) 5:22,1; 3. Taedling („Warta” Poznań) 5:26,1 (rekord życiowy i rekord okręgu poznańskiego).

100 m st. klas. chłopców (kl. 1): 1. Salwiczek („Górniki” Zabrze) 1:33,9.

200 m st. klas. (kl. „a”): 1. Zysnarski („Spójnia” Grudziądz) 3:11,3; 2. Szymanowski („Ogniwo” W-wa) 3:15,8.

200 m st. klas. (kl. mistrz.): 1. Sołtysek („Stal” Katowice) 2:55,6; 2. Nikodemski („Włókniarz” Łódź) 2:56,1.

200 m st. dół, chłopców: 1. Kriesie („Brda” Bydgoszcz) 2:48,2; 2. Szperling („Włókniarz” Łódź) 2:49,9.

100 m st. grzbiet. (kl. mistrz.): 1. Jabłoński („Ogniwo” W-wa) 1:15,9; 2. Kekus („Gwardia” Kraków) 1:18,2.

50 m st. klas. chłopców: Salwiczek („Górniki” Zabrze) 45,0.

4 x 100 m st. zmieni.: 1. „Stal” (Katowice) 5:12,8; 2. „Warta” (Poznań) 5:17,5; 3. „Ogniwo” (Warszawa) 5:17,8. Drugie miej-

sce zawdzięcza „Warta” Taedlingowi, który na ostatniej zmianie z 4 pozycji wysunął się na 2.

W skokach z trampoliny minimum obowiązkowe (55 pkt.) przekroczyli: Brendler — 69,92 pkt., Bredlich — 68,16 pkt., Klapotocz — 66,16 pkt., Skorupka — 62,42 pkt.

Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadzi „Stal” (Katowice) — 39 pkt., przed „Ogniwo” (Warszawa) — 24 pkt. i „Warta” (Poznań) — 23 punktów.

Pierwsza impreza sportowa w Cukrowni Gosławice

Na stadionie w Gosławicach odbyły się zawody sportowe z udziałem zawodników „Spójni” (Konin), obozu letniego ZMP (Łódź) i zawodników miejscowego Związku.

Wyniki techniczne:

Kobiety 60 m — 1) Wiśniewska SP (Skulsk) 9,0 sek.; 2) A. Cybart ZMP (Gosławice); 3) B. Kaźmierczak (Związkowiec).

100 m mężczyzn — 1) Kozłowski W. ZMP (Łódź) 11,8 sek.; 2) E. Dzierła (Związk.) 3) Antoniewicz W. ZMP (Łódź).

1000 m dla mężczyzn do lat 19 1) Walczak P. ZMP (Łódź); 2) Bultrawicz K. (Związkowiec); 3) Pawłowski K. ZMP (Łódź).

500 m kobiet — 1) Wiśniewska S. SP (Skulsk) 1,32 min.; 2) Cybart A. ZMP (Gosławice); 3) Kaźmierczak B. (Związkowiec).

1500 m mężczyzn — 1) Dzierła

E. (Związkowiec); 2) Pieczyński H. ZMP; 3) Kwieciński Z. ZMP (Konin).

Siatkówka — W towarzyskim spotkaniu miejscowy „Związkowiec” pokonał ZMP Łódź w stosunku 2:0.

Bieg kolarski — 1) Na 50 okrążeń toru (20 km) zwyciężył Mikolajewski J. (Związk.) w czasie 35 min. 42,82 sek.; 2) Ulatowski S. (Związkowiec); 3) Łagodziński R. „Spójnia” (Konin).

Na zakończenie zawodów odbyły się po raz pierwszy na tym terenie pokazowe walki bokserskie z udziałem zawodników ZMP Łódź, które stały na dobrym poziomie.

Organizatorami imprezy byli: „Związkowiec” i ZMP Cukr. Gosławice.

Obóz piłkarski w Margoninie

W Margoninie dnia 1 sierpnia rozpoczęło się obóz piłkarski dla 60 zawodników — juniorów P. O. Z. P. N-u. Kierownikiem obozu będzie wiceprezes Nawrocki. Na instruktorów wyznaczono b. zawodników ligowej „Warty”: Nowickiego, Fillegera, Fontowicza i Pikulika. Obóz trwać będzie 14 dni.

Drugi turnus, również dla 60 juniorów, rozpocznie się dnia 15. sierpnia br.

Trudności i braki

LZS-y odczuwają brak sprzętu sportowego. Siatkówka i piłka nie wystarcza po pewnym okresie czasu. Ambicją każdego LZS-u jest zdobyć wyposażenie piłki nożnej, największą trudność sprawiają buty. Młodzi chłopcy chcą także założyć sekcję bokserską i wtedy drugi brak — rekawie. Dla LZS-u w małej gromadzie, czy PGR zdobyć kilkudziesięciu tysięcy złotych nie jest zadaniem łatwym. Wojew. Rada Sportu Wiejskiego wspólnie z ZSCh powinna opracować szersze formy pomocy w sprzecie dla LZS-ów. Czy na przykład nie dałoby się zaopatrzyć LZS-y w sprzęt szpalany, później ratami. Tam gdzie istnieje je właściwy zarząd LZS, którym opiekuje się Podst. Org. Partyjna czy Gminna Rada Narodowa mogłaby taką „inowację” wprowadzić.

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Cieślakówna wicemistrzynią

w skoku w dal na mistrzostwach Polski w Łodzi

Na stadionie ŁKS „Włókniarz” w Łodzi rozpoczęły się kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Polski na rok 1949, przy udziale 160 zawodniczek.

W pierwszym dniu rozegrano dwa finały: w biegu na 60 m i w skoku w dal. Obie konkurencje wygrała Moderówna (Łódź).

Wyniki techniczne: 60 m. (finał) 1) Moderówna (AZS Łódź) 7,9; 2) Kowalska („Pomorzanin” 7,9.

Skok w dal: (finał) 1) Moderówna 5,12 m.; 2) Cieślakówna („Legia” Poznań) 5,07.

80 m płotki — 1 przedb. — Gościńiakówna („Pomorzanin” 13,1; 2 przedb. Peners-Wisniewska („Gedania”) 13,4.

100 m (półfinał): Gosińiakówna („Związkowiec” Katowice) 13,2; Moderówna 13,0.

Sztafeta 4 x 100 m I przedb. — „Wisła” 55,1; II przedb. „Spójnia”, (Grudziądz) 54,1; III przedb. AKS (Chorzów) 55,4; IV przedb. „Pomorzanin” 55,3.

Podczas uroczystości na ulicy miast Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej wychodzą Ludowe Zespoły Sportowe. Młodzi wiejska swą ciężką fizyczną dokumentuje warunki rozwoju. Jakże przed nią otworzyła Polska Ludowa, LZS-y nie ograniczają się do defilady, dzisiaj w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w każdej przodującej gromadzie wiejskiej, w wielkim Państwowym Gospodarstwie Rolnym powstaje Ludowy Zespół Sportowy. W województwie naszym mamy już 133 LZS-y zrzeszające ok. 2 500 zawodników, w tym przeszło 200 dziewcząt.

Przed powstającym LZS-em piętrzą się różne trudności: brak sprzętu, odpowiedniej świetlicy, instruktora WF, ale właśnie młodzież w większości wypadków idzie „przebojem”, organizuje imprezy artystyczne, zabawę, zdobywa pierwsze fundusze na zakup sprzętu. Z pomocą nowopowstałym LZS-om i fachową opieką spieszą inspektory Kultury Fizycznej przy Woj. Zarządzie ZSCh w Poznaniu. Do organizowania LZS-ów przystąpiono w kwietniu br., do dzisiaj mimo trudności i odległości LZS-u 10 czy 20 km od miasta powiatowego, mamy dobre wyniki sportowej pracy.

Osiągnięcia LZS-ów

Przodujących LZS-ów mamy kilkanaście. W pilce nożnej prym „dzierży” LZS Nowe Kramsko. W lekkoatletyce dobre wyniki uzyskała ostatnio zawodniczka LZS Sołcho Wielkie.

Głównym zadaniem LZS-ów jest jednak nie uganianie się za fantastycznymi rekordami, a umasowanie sportu na wsi, budowa boisk sportowych, zrzeszenie w szeregach LZS-ów wszystkich młodych chłopów i dziewcząt.

Na odcinku umasowania sportu na wsi zrobiono bardzo dużo. W pow. Września 11 LZS-ów zrzesza 143 członków, w tym 32 dziewcząt w trakcie powstawania jest dalszych 14 LZS-ów. Każdy zespół posiada piłkę i siatkę oraz wymontowane najczęściej własnym wysiłkiem boisko sportowe.

Ostatnio powstał specjalny LZS. stańców regionalnych i narodowych. Należącej zapowiadają się LZS-y w pow. Kępno, gdzie przewodniczący Pow. Rady Sportu Wiejskiego ob. Mrugański i sekretarz Kaźmierczak „wzięli” się do roboty. Zorganizowano 12 Gminnych Rad Sportu Wiejskiego, 28 LZS-ów, zakupiono ostatnio „transport” sprzętu sportowego za 100 tys. zł., oddano do użytku 24 boiska sportowe, przy czym białych 11 jest w odbudowie. LZS w Proszowie przystąpił do równania biegn. Ob. Mrugański zapowiada w najbliższym czasie osiągnięcie w LZS-ach pow. Kępno 1.000 zawodników. Dobrze pracują LZS-y w pow. Kościan. W zorganizowanym ostatnio w gm. Bucz trójboju lekkoatletycznym wzięło udział 119 zawodników.

Rozwijającym się dobrze LZS-em jest Otorowo pow. Szamotuły, gdzie zespół liczy 62 członków w tym 13 kobiet, uprawiających sport w 7 sekcjach. Przykładów dobrze pracujących LZS można by przytoczyć znacznie więcej. LZS pracujące słabiej walczą z poważnymi trudnościami

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Cegielszczacy

umasawiają

sport piłkarski

W ramach akcji usportowienia załóg fabrycznych poznańskich zakładów przemysłu metalowego, koło sportowe przy Zakł. Cegielskiego organizuje w sierpniu br. wielką międzyfabryczny turniej piłkarski, dostępny dla załóg: Cegielskiego, Wiepofany, Erge-Moter, PZS itd. Wobec olbrzymiego zainteresowania się turniejem, organizatorzy przewidują w nim start ok. 20 drużyn. Rozgrywki odbywać się będą corocznie o puchar przedchodni, systemem pucharowym. Dla trzech pierwszych drużyn przewiduje się poza tym nagrody pamiątkowe oraz dyplomy.

W związku z powyższym odbędzie się w środę, 3 bm. o godzinie 18 w sekretariacie ZKS „Stal” przy ul. Daszyńskiego zebranie informacyjne, na które organizatorzy zapraszają przedstawicieli wszystkich zainteresowanych fabryk oraz sekcji piłkarskich, rekrutujących się z wymienionych załóg.

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

„Gwardia” Pabianice w Mogilnie

na 2-tygodniowym obozie treningowym

Pewnego rodzaju sensację, a zarazem miłą niespodziankę wywołał wśród miłośników sportu piłkarskiego tutaj, miasta i okolicy przyjazd do Mogilna II-ligowego zespołu Gwardii z Pabianic, który będzie tu na obozie treningowym do dnia 5 sierpnia br. Goście zakwaterowali się w Hotelu Polonia w Mogilnie przy ul. Wł. Jagiełły nr 21. Treningi odbywają się na boisku sportowym obok Gazowni pod wytrawnym okiem swego trenera Kaminiarza, b. reprezentacyjnego gracza Jugosławii. Występy drużyny gości, mającej w swym składzie takich asów, jak Matlocha i Müller, budzą już obecnie zrozu-

miate zainteresowanie wśród zwolenników piłkarstwa, toteż z niecierpliwością publiczność miasta i powiatu oczekuje na popisową grę drużyny gości.

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Rozwój sportu

w Krotoszynie

Sport pływacki cieszy się dużym uznaniem i zainteresowaniem na terenie miasta Krotoszyna. Społeczeństwo obszerwie z dnia na dzień coraz to większy postęp i lepsze wyniki młodych pływaków. Sekcja pływacka K. S. „Gwardia” zaprasza na nowoczesny basen pływacki sekcje z całej Polski. Każda niedziela lub święto są wypełnione imprezami pływackimi. Musimy zaznaczyć, że na terenie Krotoszyna przebiegają takie drużyny jak „Stal” Poznań, Pomorze, Wrocław i inne.

Komu zawdzięczać dobre wyniki i rezultaty pływacy krotoszyńscy.

Na terenie pływacki jest doświadczony pływak i wieloletni działacz sportowy, ob. Jan Szlachta.

W ostatnią niedzielę obchodził on 20-lecie swej pracy na terenie sekcji pływackiej. Pływacy jak i publiczność miasta

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Widoczne postępy gorzowskiej Gwardii

B-klasy jednak nie będzie

Mecz ten, który do pewnego stopnia decydował o wejściu do klasy B — wygrali goście. „Gwardia” mimo przewagi w polu nie potrafiła przełamać silnej obrony „Noteci”. Piłka prawie przez cały mecz znajdowała się na połowie boiska gości, jednak atak ich zdołał uzyskać aż 4 bramki z wypa-
dów. Sukces swój zawdzięcza „Noteci” własnej obronie, bramkarzowi i doskonałej dyspozycji strzałowej — Kina H., który sam strzelił 3 bramki.

Gra „Gwardii” miła dla oka okazała się bardzo nieskuteczna. Piłka chodziła więcej wszędy niż wzdłuż boiska. Poza tym napastnicy zbyt mało oddali strzałów na bramkę przeciwnika, a te które padły, stawały się łupem bramkarza gości.

Pozostałe bramki strzelił: dla „Noteci” — Borczyk, dla „Gwardii” — Kubicki i Jaszczak.

Sędziował bardzo uważnie Krawczyński z Trzebiatki. Widzów ponad 500 osób. Ok.

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

Trudności i braki

W Poznaniu szkolą się pięściarze na przyszłych instruktorów

Kołyszą się ciężkie worki i nowe skórzane gruszki pod ciosami kursantów obozu instruktorskiego, zorganizowanego przez ZS „Gwardia” w hali przy ul. Gen. Świerczewskiego.



Na obozie wre praca

Czas na obozie upływa pod znakiem nauki. Postępy mimo krótkiego trwania kursu są znaczne. Na górnym lewym zdjęciu przyszli lustratorzy słuchają wykładu. Na prawym zdjęciu „sztab główny” naradza się. Od lewej stoją: trener Wolniakowski, wykładowca Kolat, wiceprezes POZP red. Misiurewicz, kierownik kursu, kpt. Moschol i trener główny Konarzewski. Na dolnym zdjęciu kursanci wraz z wykładowcami.

Każdy błędny odskok, złe uderzenie, wadliwe połączenie ciosów i niefortunna seria nie uchodzą uwadze trenerów Konarzewskiego i Wolniakowskiego.

... Po ćwiczeniach na sali kur-

Zamiast w niedzielę „Gwardia” (Wisła) - „Kolejarz” w sobotę 6 sierpnia o godz. 18.30

Obecny mistrz grupy w extra klasie piłkarskiej wystąpi po raz pierwszy w Poznaniu w tym roku na boisku „Kolejarza” w Dębcu w sobotę dnia 6 sierpnia r. o godz. 18.30.

Wielki ten mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród szerokiego rzesz sportowców całej Polski.

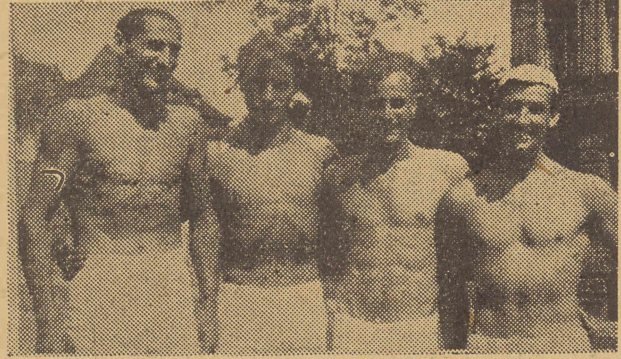
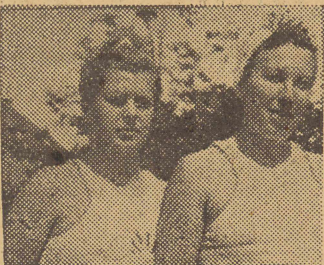
Ażby umożliwić wszystkim sportowcom zobaczenie tego ciekawego spotkania, Zarząd ZKS „Kolejarz” wykorzystując dłuższą przerwę, powiększył znacznie miejsca na boisku przez przedłużenie i rozszerzenie wału.

Przedprzedaż biletów już od poniedziałku 1. 8. 1949 r. w firmie Dom Sportowy, św. Mar-

cin 33. Sprzedaż biletów członkowskich odbywać się będzie tylko w sekretariacie.

Kajakowcy węgierscy

Doskonali kajakowcy węgierscy, którzy odnieśli zwycięstwo nad reprezentacją Polski, na drugi dzień po zawodach przez kilka godzin pracowali przy odgruzowaniu Poznania. Na zdjęciu górnym Linka oraz olimpijka Vargane, która pokonała Szajkównę; na dolnym — idealnie zgrana czwórka, dzięki której sukcesie w ostatnim biegu Węgrzy przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Stoją od lewej Uranyi, Andraši, Gronek i Sekij.



43 kocha, jeżeli jakaś niezależność naukowa jest dla niego droższa od szczęścia własnej żony.

— Ci dżentelmeni są największymi autorytetami finansowymi! — krzyknął Padrele i z taką siłą wyrzucił pięścią w stół, że stojąca na nim, dość zresztą tania, filiżanka spadła na podłogę i stłukła się. — Mogę pana zapewnić, że to jest więcej warte niżeli naukowy autorytet...!

— Niech pan się liczy ze słowami! — cichym i spokojnym głosem odrzekł doktor Popf, ale Padrele już nie panował nad sobą.

— ...Uczeni! Myślałby kto! Pigularze, mistrze od lewatywy, którzy chodzą w dziurawych portkach!

W pokoju zapanowała nagle cisza, którą dopiero po chwili przerwał spokojny głos, jeszcze cichszy niż przed tym, doktora Popfa.

— Panie Padrele — mówił zwolna doktor. — Proszę niezwłocznie opuścić mój dom! Niech się pan wynosi stąd!

Otworzył drzwi, zawołał wdowę Gargo i powiedział do niej:

— Mam do pani prośbę, pani Gargo. Pan Padrele dziś wyjeżdża. Niech pani kupi w sklepie ubranie, płaszcz, kapelusz i obuwie. Powie pani, że to dla mnie. Pieniądze dostanie pani od pana Padrele.

Na godzinę przed swoim wyjazdem Padrele przesłał nu przez wdowę Gargo kopertę z 48 tysiącami centaurów i zobowiązaniem nadania następnym 52 tysięcy nie później niż 5 września.

Doktor Popf zwrócił mu zarówno pieniądze, jak i zo-

Wielkie wyścigi motocyklowe o „Grand Prix Polski” w Poznaniu

Zarząd Wojew. ZS „Gwardia” w Poznaniu organizuje na zlecenie Polskiego Związku Motocyklowego dnia 7. 8. o godz. 15 międzynarodowe wyścigi



motocyklowe o Grand Prix Polski. Trasa wyścigu 160 km, tj. 20 okrążeń.

Udział w wyścigach biorą najlepsi motocykliści zagraniczni z Węgier, Czechosłowacji i Polski. Na starcie będziemy świadkami sensacyjnego pojedynku między Bubenikiem Vaclavem (CSR), zwycięzcą Grand Prix Polski w 1948 r., Węgry Szabo, zwycięzcą Grand Prix Budapesztu w br., a czołowymi zawodnikami polskimi z Mielochem, Brunem, Dąbrowskim, Żymirskim, Koprowskim na czele.

Wysoki protektorat nad zawodami objął Minister B. P. gen. dyw. Stanisław Radkiewicz. Praca organizacyjna jest w pełnym toku. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, żeby impreza wypadła najbardziej okazale. Jako nowość oprócz trybun honorowych, będą na al. Przybyszewskiego liczne trybunki dodatkowe w postaci przyrządków samochodowych z umieszczonymi na nich ławkami.

Chronometraż elektryczny prowadzi specjalista mgr Hanl z Chorzowa razem ze swoją ekipą. Spikerem radiowym będzie inż. Pietrzak z Bytomia, najlepszy specjalista w tej dziedzinie. Organizatorzy urządzają ze względu na ograniczoną ilość miejsc, przedprzedaż biletów, która rozpocznie się od 1. 8. 1949 r. w firmie „Motor”, Dąbrowskiego 5, Gospodzie Ludowej (plac Wolności) i kawiarni Kruk.

Kierownictwo ogólne nad zawodami objął prezes p. Mrozek, Komandorem wyścigów będzie dr M. Orłow, wiceprezes sportowy Zarządu Wojewódzkiego ZS „Gwardia”. Przedwodniczącym gremium komisarzy sportowych będzie ppłk. Kufel.

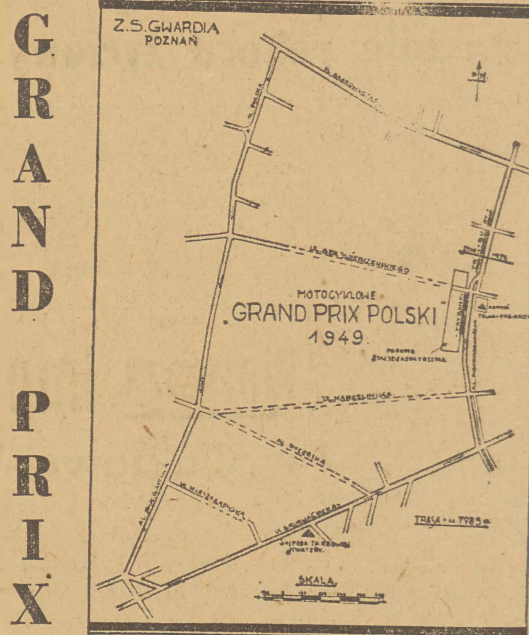
ZATOPEK zwycięża znowu w MOSKWIE

W wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, odbytych w Moskwie na stadionie „Dynamo”, Zatopek zwyciężył w biegu na 10.000 m. w czasie 30.11,8 min. przed Kazancewem 31.07,4 oraz Popowem 31.11,2 min

Ciekawe reportaże z meczów, zawodów, rozgrywek międzyklubowych przynosi

pismo „SPORT” 715

Trasa wyścigu



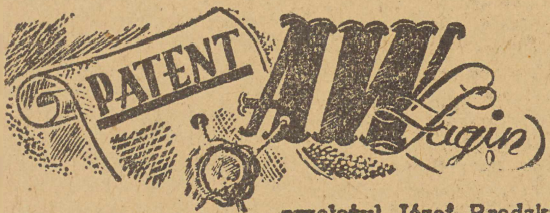
Zamieszczamy mapkę trasy wyścigu „Grand Prix Polski” który organizuje w tym roku ZS „Gwardia” w dniu 7 sierpnia, o godz. 15. Trasa prowadzi od startu przed trybunami przy Al. Przybyszewskiego przez ul. Dąbrowskiego, Al. Polską, Al. Bułgarską, ul. Grunwaldzką i znowu Al. Przybyszewskiego. Długość trasy wynosi 7.985 m.

Węgier Mezer o meczu kajakowym Węgry - Polska 17 i 18 września rewanż w Budapeszcie

Po międzypaństwowych zawodach kajakowych Węgry — Polska wiceprezes PZK — Je- liński pertraktował z kierownikiem ekipy węgierskiej Mezerem na temat dalszych kontaktów międzynarodowych. Po stanowiono rozegrać rewanżowe zawody kajakowe 17 i 18 września br. w Budapeszcie. Ponadto postanowiono rozszerzyć kontakty międzynarodowe przez wciągnięcie do pracy tej Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii, przy czym Mezer oświadczył, że Związek Węgierski dla popularyzacji kajakarstwa w Bułgarii gotów jest zaoferować pewną ilość sprzętu oraz, w razie potrzeby, wysłać własnych instruktorów. Sekretarz Związku Węgierskiego — Mezer, zapytany o poziom kajakarstwa polskiego, oświadczył, że Węgrzy nie spodziewali się tak silnego przeciwnika. Przed spotkaniem goście liczyli się z wysokim zwycięstwem swojej drużyny, lecz już pierwsze biegi wskazały na to, że — walka będzie bardzo zacięta i wyrównana. Z polskich zawodników podobał mu się najbardziej Jeżewski — zwycięzca olimpijczyka Uranyiego. Sukces Polaka był dla Węgrów wielką niespodzianką. Według słów Mezera reszta zawodników polskich walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie, wykazując jednak braki stylowe. Różnica, między zawodnikami węgierskimi i polskimi, leżała przede wszystkim w sposobie wiosłowania. Polacy, wiosłując z niskiego poziomu, przeciągają zbyt daleko za siebie wiosła, przez co tracą dużo na sile. Jedynie Jeżewski ma styl zbliżony do wiosłarzy węgierskich. Slaby jest natomiast poziom kobiet.

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, ul. Kantaka 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nac. 519-83.
z-ca red. nac. 508-73. sek. red. 518-87. dział lokalny 518-22
dział terenowy, sportowy
dział listów 529-38. dział kulturalny, kolecy, gospodarczy i rolny — 508-56. dyr. delegatury 529-36. kolportaż i penerumera zamiesz. 502-84. kolp. i prenum. Poznań — 502-81
biuro ogłoszeń 529-31.
ekspedycja 32-48.

Wydawca R. S. W. „Prasa”
Miejsce: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K — 0280



przetłóżył Józef Brodzki

Wykrzykiwał nazwiskami członków słynnej „Wielkiej Szóstki” z taką dumą i takim patosem, jak czarnoksiężnik, który wyzywa przed tłumem drżących półdzikich ludzi pomocy potężnych bożyszcz.

Doktor Stiffen Popf miał jednak dość doświadczenia, by wiedzieć jak ogromny wpływ mają imiona owej „Szóstki” na wszystko co się dzieje w Arzantei, nie wyłączając dziedziny nauki.

Od dzieciństwa był jednak wychowany w przekonaniu, iż nie należy mówić o tym otwarcie, zwłaszcza z ludźmi, którzy są w jakikolwiek sposób związani z tymi sferami rządzącymi krajem.

Wszystko to było tak poniżające i obrażające godność przeciętnego obywatela, że niekiedy po prostu odbierało ochotę do życia.

— Czy wszyscy wymienieni przez pana dżentelmeni są tak wielkimi autorytetami w nauce? — zapytał, nie posiadając się z gniewu i starając się nie spotkać z wzrokiem Bereniki.

Jakże pogardzała nim w tej chwili, a jednocześnie nienawidziła za to, że sprowadzał rozmowę na inne tory, że odsuwał moment zawarcia umowy, proponowanej przez Padrele, a tym samym oddalał bogactwa, które miały na nich spłynąć! W duszy była przekonana, że Popf jej nie

bowiązanie, załączając kartkę, w której pisał, iż nie bierze pieniędzy od tych, na których przeprowadza swoje doświadczenia, niezależnie od tego, czy jest to przedstawiciel słynnego banku „B-cia Padrele” czy też zwyczajna świnka morska lub szczur.

Nie chcąc więcej spotkać się z Padrele, doktor Popf pozostał w swym gabinecie, aż do chwili, kiedy były karzeł udał się na dworzec. Dopiero po tym, gdy przekonał się o jego wyjeździe zszedł na dół. Spotkała go zapłakana wdowa Gargo i z płaczem pokazała na list leżący na stole.

Berenika Popf powładamiła swojego męża o tym, iż dłużej nie może z nim żyć i wyjeżdża do Miasta Wielkich Zab.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY

W którym jest mowa o tym, jak Padrele-młodszy i Berenika Popf przybyli do miasta Wielkich Zab Rankiem następnego dnia z wagonu pociągu, który przybył do Miasta Wielkich Zab, wysiadł rumiany młody człowiek około lat 30 ze spłaszczonym nosem i wystającym podbródkiem. Był wesoły jak ptaszek, bez przerwy coś mówił nachylając się czule do swojej młodej towarzyski, lecz ta była milcząca, zamyślona i smutna.

Pogoda, jaką ich powitała stolica Arzantei, była po prostu okropna. Przez szklany dach peronu widać było zachmurzone i powleczone chmurami niebo. Nie chciało się wierzyć, że to dopiero ostatnie dni sierpnia. Łał deszcz, niemal typowy październikowy deszcz, zimny, przenikający całe ciało i przynębiający, jak płacz chorego dziecka za ścianą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Poniedziałek, 1 sierpnia 1949 r.

Nr 206 (219)

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił zasady GOSPODARKI ZBOŻOWEJ

WARSZAWA. W oparciu o politykę stabilizacji cen rolniczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu Prezydium powziął uchwałę, która ustala zasady gospodarki zbożowej w roku gospodarczym 1949/50.

Komitet Ekonomiczny polecił ministrowi handlu wewnętrznie stosowanie stałych cen we-

ług standardów zbóż, utrzymując na dotychczasowym poziomie cenę żyta, tj. 2000—2100 zł i cenę pszenicy, tj. 3200—3300 za 100 kg dla producenta. Cena jęczmienia została podwyższona do poziomu ceny żyta i wynosi 2000—2100 zł.

Równocześnie wprowadzono 1 standard pszenicy i jęczmienia i ustalono nowe, podwyższone ceny dla tych zbóż.

Dla pszenicy I standardu 3450 do 3550 zł za 100 kg; dla jęczmienia I standardu 2500 zł za 100 kg.

Ponadto Komitet Ekonomiczny postanowił podwyższyć cenę gryki na 3700 zł za 100 kg.

W celu podniesienia jakości zbóż ustalona została zasada, która zobowiązuje punkty skupu do przyjmowania zboża odpowiadającego standardom. W wypadku stwierdzenia, że zboże nie odpowiada ustalonym normom, należy umożliwić rolnikowi doprowadzenie zboża do odpowiedniej kondycji pod względem czystości.

Nowe ceny i warunki techniczne obowiązują zarówno przy skupie wolnorynkowym, jak i przy dostawach z tytułu podatku gruntowego.

Uchwała Komitetu zobowiązuje ministra rolnictwa i reform rolnych do stworzenia odpo-

wiednich warunków, ułatwiających oczyszczenie zbóż przez właściwą gospodarkę maszynami czyszczącymi (tryjerami itp.) oraz przez dopilnowanie wykonania przepisów ustawy o pomocy sąsiedzkiej w odniesieniu do maszyn czyszczących.

Konieczność przyjęcia przez magazyny zbożowe zwiększonej masy towarowej nakłada na Polskie Zakłady Zbożowe i CRS „Samopomoc Chłopska” obowiązek przyspieszenia remontów i adaptacji magazynów zbożowych dla uzyskania dodatkowej pojemności magazynowej.

Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra handlu wewnętrznego zatwierdził z dniem 1. VIII br. wprowadzenie nowej normy przemiału żyta na mąkę 60%, co przyczyni się do dalszego podniesienia jakości wy- piekanego chleba.

Apel Zarządu Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej

Do

Rolników Województwa Poznańskiego

Niekorzystne warunki atmosferyczne opóźniły i utrudniały zbiór tegorocznych plonów. Wskutek tego dojrzewanie i sprzet wszystkich zbóż zbiegły się w jednym krótkim czasie. Wymaga to dużego wysiłku i nakładu pracy rolnika.

W celu przyspieszenia sprzetu zbóż Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej wzywa wszystkich chłopów województwa poznańskiego do wzmocnienia prac przez zastosowanie szerokiego współzawodnictwa oraz wzmoczonej pomocy sąsiedzkiej.

Wykorzystajmy każdy dzień sprzyjającej pogody, by żaden kłos i żadne ziarno nie zostało zniszczone. Apelujemy do Zakładów Pracy, do ludności miast i miasteczek, aby przysłała z wzmoczoną pomocą rolnikom i Państwowym Gospodarstwom Rolnym w tegorocznych zbiorach poprzez zorganizowanie grup żniwnych, które przyczynią się do sprzetu zbóż.

Dobrze zorganizowana i sprawnie przeprowadzona akcja żniwna zapewni wszystkim Obywatelom dostępną ilość chleba.

Grupa młodzieży Zespołu PGR Racot przoduje w pracy żniwnej

Grupa młodzieżowa Zespołu PGR Racot składająca się w większości z członków ZMP poszczycić się może wspaniałymi wynikami osiągniętymi przy żniwach. M. Maćkowiak, K. Michałowski, J. Przybył, J. Gierczyński, W.

Szymanowski, J. Tomczak, H. Nowakowski, i H. Pawlicki wykonali w jednym tylko dniu 171 proc. normy każdy. Jest to jak dotychczas najlepszy wynik osiągnięty w województwie poznańskim.

Wspaniałe entuzjastyczne podejście młodzieży do wspól- zawodnictwa pracy spowodowało, że pozostałe działy produkcji rolnej w Zespole PGR Racot złożyły następujące zobowiązania.

Ferma drobiu wzywa wszystkie fermi drobiowe PGR do podniesienia nośności kur karmazynów do 140 jaj od sztuki a kur leghornów do 150 jaj. Do współzawodnictwa przylączyli się również farnale: Piotr Michałowski, Józef Sikora i T. Kędziora, zobowiązując się wychować od 4 klaczy hodowlanych 3 źrebiaki. Zespół PGR Racot wezwał wszystkie zespoły w związku z akcją „H” do współzawodnictwa w zakładaniu pastwisk z mieszanek traw szlachetnych. Personel Państwowej Stadniny Koni w Racocie zadeklarował wychowanie największej procentowo ilości ogierów w Polsce od klaczy hodowlanych.

Poza tym majątek tego zespołu Gryźna zobowiązał się do osiągnięcia do dnia 31. 12. br. 3500 litrów mleka przeciętnie od krowy, wzywając równocześnie do współzawodnictwa majątek Przysieka. W odpowiedzi majątek Przysieka zobowiązał się do osiągnięcia w tym samym terminie 3900 litrów mleka od krowy.

Wolność działania Związków Zawodowych MUSI BYĆ PRAWNIE ZABEZPIECZONA

Rezolucja przedstawicieli ZSRR w Radzie Społeczno-Gosp. ONZ

GENEWA (PAP). Dnia 28 i 29 lipca na sesji Komitetu dla Spraw Społecznych Rady Gospodarczo-Społecznej toczyła się dyskusja na temat spraw związków zawodowych.

Dyskusję otworzył przedstawiciel Związku Radzieckiego Arutunian, motywując rezolucję następującej treści:

„Wobec tego, że w licznych krajach zachodziły w dalszym ciągu i zachodzą fakty gwałcenia praw związków zawodowych oraz prześladowania kierowników ruchu zawodowego, co w rezultacie podważa główne zasady praw związków zawodowych Komitet postanawia:

1) Polecić wszystkim członkom ONZ natychmiastowe powzięcie środków prawnych w celu

zabezpieczenia wolności działania związków zawodowych — i ustalenia stałej kontroli nad stosowaniem wydanych praw i ustaw.

2) Powołać do życia komisję w celu opieki nad prawami związków zawodowych w łonie Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, składającej się z 5 członków Rady i przedstawicieli międzynarodowej Organizacji Pracy, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Konferencji Pracy Ameryki Łacińskiej i Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W dyskusji wzięła również udział przedstawicielka Polski prof. Kormanowa, która poparła wniosek przedstawiciela radzieckiego, podkreślając olbrzymie jego znaczenie, gdyż po raz pierwszy w historii powołuje się masy robotnicze do wzięcia udziału w pracach nad zabezpieczeniem ich praw do wolnej pracy.

Sukcesy

krajowej produkcji

GDĄŃSK. Spółdzielnia Pracy „Amon” w Gdańsku rozpoczęła produkcję środka chemicznego, służącego do zmieczania wody, używanego w parowach kotłach okrętowych. Dotychczas środka takiego nie wyrabiano w kraju, sprowadzano go z zagranicy.

Według zdania fachowców, nowy środek chemiczny wyrobu polskiego nie ustępuje w granicznym środkom. Dzięki zastosowaniu nowych metod produkcyjnych jest on tańszy od zagranicznych.

Kombajny przy pracy



IV roku bieżącym po raz pierwszy w Polsce rozpoczęły pracę przy zbiorze zbóż kombajny — uniwersalne maszyny rolnicze, które otrzymaliśmy z ZSRR. Na zdjęciu kombajn w PGR Izbna, pow. Nysa, woj. śląsko-dąbrowskie. Na zdjęciu dolnym widzimy obok kombajnu prasowaczkę do słomy.

Socialistyczne formy pracy

badac będzie pierwszy w Polsce

Zakład Organizacji Wytwarzalności

GLIWICE. W Gliwicach powstał pierwszy w Polsce Zakład Organizacji Wytwarzalności w Przemśle Chemicznym. W oparciu o doświadczenia zakładu, zorganizowane będą podobne zakłady w innych gałęziach przemysłu.

Celem Zakładu Organizacji Wytwarzalności, podległego bezpośrednio Głównemu Instytutowi Pracy, będzie zebranie odpo-

wiedniego materiału obserwacyjnego i doświadczalnego potrzebego do wytworzenia nowych, socialistycznych form organizacji pracy wytwarzalności. Formy te, tworzone przy bezpośrednim kontakcie z robotnikami na miejscu pracy, oparte będą na podstawie naukowej analizy socialistycznego współzawodnictwa pracy.

Działalność nowopowstałego Zakładu Organizacji Wytwarzalności w Przemśle Chemicznym będzie szła równolegle w kierunku technicznym i ekonomicznym. Kierunek techniczny badań dotyczyć będzie rozszerzenia możliwości produkcyjnych, podniesienia wydajności aparatury i jej należytej konserwacji oraz gospodarki magazynowej.

Badania o charakterze ekonomicznym obejmą analizę ekonomiczną procesów chemicznych, opracowanie podstaw normowania pracy, sprawdzenia norm oraz opracowanie metod ustalania stopnia sprawności ekonomicznej zakładów pracy.

W całym świecie trwają przygotowania do Światowego Kongresu Młodzieży

WARSZAWA. W całym świecie, między innymi w Polsce, trwają intensywne przygotowania młodzieży demokratycznej do światowego Festiwalu, który odbędzie się w Budapeszcie w dniach od 14 do 28 sierpnia br.

Uroczyste otwarcie Festiwalu nastąpi 14 sierpnia w obecności 50 000 widzów. Festiwal rozpocznie defiladą, którą odbierają flagi państw, biorących udział w Festiwalu. Po zakończeniu defilady jeden z pozostałych przy życiu bohaterów „Młodej Gwardii” — Radik Jurkin wciągnie na maszt flagę festiwalową.

Młodzież wielu krajów przyjmie zobowiązania pokrycia kosztów przejazdu dla delegacji młodzieży z krajów kolonialnych i walczących z faszyzmem. Związek Młodzieży Polskiej pokryje koszty związane z przyjazdem na Festiwal 35-osobowej delegacji młodzieży hiszpańskiej.

Młodzież polska uczestniczyć będzie w wielkim biegu sztafetowym, który na swym tzw. „północnym odcinku” rozpocznie się w Norwegii i zakończy w Budapeszcie. Sztafeta „południowa” rozpocznie się w Bułgarii, a „zachodnia” w Szkocji.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej otrzymuje setki depesz i listów solidaryzujących się z festiwalem i Kongresem Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. Postępowe i demokratyczne or-

ganizacje całego świata, związki zawodowe i organizacje kołowe, świat nauki, kultury i sztuki oraz postępową część duchowieństwa — deklarują pomoc i poparcie w organizacji i przygotowaniu do festiwalu i kongresu.

Całkowite poparcie i solidarność z festiwalem i kongresem wyraziło Biuro Światowego Kongresu walki o pokój na specjalnym posiedzeniu pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie.

Nowe uzdrowisko uruchomiono na Dolnym Śląsku

WROCLAW. Na Dolnym Śląsku uruchomiono nowe uzdrowisko w Opolnie Zdrowiu, pow. Zgorzelec. Uzdrowisko to posiada wody o właściwościach siarkowo-mangazowych, nadające się do leczenia wszelkich schorzeń reumatycznych, nerwowych i chorób kobiecych.

Do nowego uzdrowiska przybyły już pierwsze grupy kuracjuszy, wśród których większość stanowią robotnicy okolicznych zakładów przemysłowych i górniczy z pobliskich kopalni węgla brunatnego.

Rezolucja pracowników Komeny „SP” w Gnieźnie przeciwko uchwale Watykanu

„My, pracownicy Powiatowej i Miejskiej Komeny „Służba Polsce” w Gnieźnie przyjęliśmy z oburzeniem wiadomość o groźbie ekskomunikacji ze strony Watykanu w stosunku do miliony ludzi wierzących, którzy aktywnie budują Polskę Ludową. Oświadczamy, że nie damy się wodzić na pasku polityki watykańskiej, która służy interesom kapitalistów anglosaskich.

Wierzmy niezłomnie, że głos Watykanu, który ma na celu rozbicie Narodu Polskiego, w żadnym wypadku nie znajdzie posłuchu wśród mas pracujących. Domagamy się od władz państwowych podjęcia kroków w celu niedopuszczenia do powrotu stosunków średniowiecza w Polskę Ludową.

Mamy niezłomną nadzieję, że postępową część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko naprawdę patriotyczne i zgodne z sumieniem obywatelskim.”

POWSTANIE WARSZAWSKIE

Salonka, którą Bór-Komorowski wyjeżdżał po kapitulacji powstań warszawskiego do niewoli, była wyrazem zrozumienia przez wojskowe władze niemieckie roli przywódców powstania.

Wagony bydlęce, które wozowały warszawiaków do obozów koncentracyjnych i obozów pracy, a żołnierzy powstania do niewoli — były wyrazem wściekłości władz niemieckich wobec tych, którzy bohaterstwo walczyli z Niemcami, co walczyli o wolność i niepodległość Polski.

Pięć lat minęło od dnia wybuchu powstania. W ciągu tych pięciu lat dowiedzieliśmy się o wielu faktach, skrzętnie ukrywanych przed oczyma ludu, któremu przeznaczono rolę bezwolnego narzędzia w grze interesów kapitalistów i obszarników polskich, pragnących przywrócenia stosunków przedwzrostkowych. Każdy rok przynosi nowe informacje, rzucając jaskrawe światło na tragiczny węzeł, w który zaplątano lud polski.

Ostatnio proces Doboszyńskiego przyniósł tyle nowych faktów, że możemy już wypełnić obraz prawdy historycznej, którą instynktownie odczuwał prosty żołnierz powstania, już w pierwszych dniach sierpnia 1944 r.

Aby zrozumieć w pełni tragedię powstania warszawskiego trzeba cofnąć się do pierwszych dni po pierwszej wojnie światowej, do osławionej koncepcji międzywojnia, koncepcji bloku antyradzieckiego, która zrodziła się jeszcze przed 1920 rokiem. Bazowała ona na wspólnej akcji z Petlurą i wpędziła Polskę w awanturę wyprawę na Kijów. Ta koncepcja, wówczas nieudana, nie została porzucona, lecz była stale podtrzymywana i modyfikowana na nowo przez tych samych ludzi, którzy kiedyś prowadzili wywiad na terenie Związku Radzieckiego, a później zajmowali stanowiska ministrów i szefów II oddziału i mieli bezpośredni i decydujący wpływ na politykę polską w okresie międzywojennym. Ta koncepcja pchnęła Polskę w objęcia hitlerowskich Niemiec, z którymi marzono o wspólnej krucjacie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ta koncepcja podtrzymywana była podczas okupacji, bo znów na czoło delegatury i AK wysunęli się ludzie, którzy w imię interesów klasowych gotowi byli ze śmiercią wrogom Polski, z hitlerowskim Niemcami, spiskować przeciwko największemu sojusznikowi narodu polskiego w wojnie z faszystami, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Szyny kolejowe, prowadzące na wschód należy smarować masłem, aby pociągi z amunicją i posiłkami niemieckimi szły szybciej”. — Oto hasło, które rozpowszechniali podczas okupacji mniej liczący się z pozorami i opiniami publiczną NSZ-owcy. Ta sama myśl przyswierała decydującym czynnikiem w górze AK, tym ludziom, którzy woleli nie zdradzać się z nią głośno, w obawie przed patriotyzmem ich żołnierzy, ale za to realizowali to hasło bardzo skutecznie.

Na początku 1943 r., to znaczy po klęsce hitlerow-

skiej pod Stalingradem, wzmagają się współpraca reakcyjnego kierownictwa AK z Abwehrą niemiecką. Gen. Grot-Rawecki, który przeciwstawiał się tej polityce, przepłacił śmiercią swą żołnierską postawą, aby wolne było pole dla zdradzieckiej działalności Bora, Pelczyńskiego i innych.

Przed kilkoma zaledwie tygodniami całą Polskę wstrząsnęły zeznania Nowińskiego, Mierzyńskiego, Pajóra, tych naocznych świadków spisku uknutego przez ludzi, mieniących się przywódcami podziemia Polski z przedstawicielami jej największych wrogów. Dowiedzieliśmy się o szczegółach układów z przedstawicielem Abwehry, kpt. Mottem co do zastępowania walk z Wehrmachem oraz co do pomocy, jak wzajemian za to miała dać Abwehra w zwalczaniu przez delegaturę patriotycznych organizacji ludu polskiego, PPR i lewicy PPS.

Sam Pelczyński znosił się z szefem warszawskiego gestapo, Hahnem w pałacu u hr. Potockich w Jabłonnem. Kontakt Bora z dostojnikami niemieckimi w Krakowie ułatwiali hr. Tarnowska i hr. Ronikier. W tym czasie w odległym Londynie Doboszyński ogłasza artykuły, propagujące „ekonomię krwi” przed planowanymi walkami z armią radziecką, a Cat-Mackiewicz pisze w „Wiadomościach Polskich”: „zbliznienie się wojsk sowieckich do naszych granic oceniamy nie jako zapowiedź zbliżającego się wyzwolenia...”

Na początku lipca 1944 r. kpt. Motte zwrócił się do delegatury z zapytaniem, czy prawdą jest, że powstanie wybuchnie w chwili zbliżenia się wojsk radzieckich do Warszawy i czy AK wpuści Armię Radziecką do stolicy. Równocześnie zażądał nieatakowania cofających się niemieckich wojsk przez oddziały AK.

Hitlerowcy pragną siłami

polskimi powstrzymać na jakiś chociażby czas następujące oddziały Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego, a prócz tego licząc na to, że udana prowokacja nad Wisłą doprowadzi do konfliktu anglosasko-radzieckiego. Jeszcze wiosną 1944 r. Goebels widział przecież jedyną ratunek hitleryzmu przed zagładą w spowodowanym konflikcie między kapitalistyczną Ameryką i Anglią a Związkiem Radzieckim. Ustawa została zawarta. Bór i jego najbliżsi współpracownicy orientowali się jednak dobrze, iż trudno będzie powstrzymać zniecierpliwionych, pragnących walki żołnierzy przed napadami na niemieckie wojska, dlatego wszystkie oddziały AK ściągnięto z okolicy do Warszawy. Szlaki, po których cofają się wojska niemieckie, a zarazem po których idą nowe oddziały do kontrataku są oczyszczone.

Już pierwsze godziny powstania wykazały jednak, że rachuby polityczne żywiących pogardę do ludu polskiego przywódców sanacyjnych i endeckich, są nieskończenie odległe od rzeczywistych dążeń i pragnień polskich mas ludowych.

Lud warszawski odrzucił wszystkie ugodowe wobec Niemców plany polityczne i walczył z Niemcami bo tak mu nakazywał jego patriotyzm. Bezprzykładne są bohaterские czyny ludu warszawskiego, dzieci, rzucających się z butelkami na czołgi, młodzieży trzymającej przez długie dni beznadziejne zdawałoby się pozycje, kobiet walczących ramię w ramię z mężczyznami i pod gradem kul niosących pomoc rannym, starcom, chwytających za broń w obronie swego miasta. Gołymi rękami zdobywali broń

i walczyli z uzbrojonymi po zęby hitlerowskimi wojskami. To też padali tysiącami w beznadziejnej walce, zraszając obficie swą krwią ulice Warszawy, ginąc razem z miastem.

Dziś, po pięciu latach, wypełnionych nadludzkim wysiłkiem całego narodu dla zalecenia ran, zadanych Polsce przez okupanta, gdy zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby obetrzeć łzy matek, wdów i sierot, gdy rośnie w oczach nowa, piękna Warszawa, docieramy do prawdy powstania warszawskiego. Żołnierz radziecki i żołnierz polski wyzwalał ziemie polskie od hitlerowskiego okupanta. Za żołnierzem

radzieckim i polskim szła rewolucja społeczna, proklamowana w Manifestie Lipcowym. Oznaczała ona obalenie przywilejów burżuazji, wyzwolenie mas ludowych od wyzysku, wielkie reformy społeczne, władzę najszerszych mas ludowych pod przewodnictwem klasy robotniczej, oznaczała rozkwit i dobrobyt narodu polskiego. Burżuazja polska chciała uprzedzić rewolucję u wrót stolicy.

Polska zapłaciła krwią setek tysięcy najlepszych swych synów, którzy padli na barikadach. Za tę politykę Warszawa w walce z hitlerowskim najeźdźcą zapłaciła zniszczeniem.

Chyląc czoła przed grobami żołnierzy, tych, którzy padli w bohaterskich walkach z okupantem hitlerowskim wiemy, że wypełniamy ich wolę, gdy budujemy silną Polskę Ludową, która nie będzie znać krzywdy ludzkiej i wyzysku, gdy odbudujemy stolicę Polski Ludowej, piękniejszą niż była.

Wiemy, że gdyby żyli, to szliby razem z nami, pracowali razem z nami i radowali się trasą W—Z, mostami, pomnikami, jakie znów zdobiją Warszawę, każdym nowym domem, każdą nową fabryką. Naszą pracą i naszymi osiągnięciami oddajemy najwyższy hołd patriotom i bohaterom.

„Choroba antykomunizmu” Labour Party prowadzi nieuchronnie do faszyzmu

Poseł Zilliacus o położeniu W. Brytanii

LONDYN (PAP). Poseł Zilliacus opublikował broszurę, w której przedstawia istotne powody usunięcia go z Labour Party i charakteryzuje zgubną dla interesów klasy robotniczej Wielkiej Brytanii politykę rządu labourystowskiego.

Zilliacus stwierdza, iż przyczyną wydalenia go z partii było to, że stał się „symbolem antybevinizmu” podczas gdy przywódca La-

bour Party stanął na reakcyjnych pozycjach Bevin’a.

Skutki reakcyjnej polityki rządu Labour Party — stwierdza Zilliacus — odczuwa brytyjska klasa robotnicza, na której niską stopę życiową dokonuje rząd coraz to nowych zamachów.

Zilliacus zapowiada, że sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii ulegać będzie dalszemu pogorszeniu. Wielka Brytania, na polu zbankrutowania, uzależniła się całkowicie od Stanów Zjednoczonych i zajęła udziałem w wysiłku zbrojeni i „zimnej wojnie” zaniebija jedynego środka, mogącego wyprowadzić ją z kryzysu, tj. ścisłej współpracy

cy ekonomicznej z krajami Europy wschodniej.

Sytuacja Wielkiej Brytanii jest coraz gorsza — zaś polityka rządu labourystowskiego coraz „mniej socjalistyczna”. Zilliacus stwierdza, że cechująca prawicowych przywódców Labour Party „Choroba antykomunizmu” w rozwoju swym prowadzi nieuchronnie do faszyzmu.

W zakończeniu swej broszury Zilliacus podkreśla z naciskiem, że Wielka Brytania uratować może tylko zaniechanie reakcyjnej polityki wewnętrznej i zagranicznej i oparcie się w stosunkach zarówno ze Związkiem Radzieckim, jak i Stanami Zjednoczonymi na założeniach Karty Narodów Zjednoczonych.

Komendant amerykańskiego sektora Berlina podał się do dymisji

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja Associated Press komendant amerykańskiego sektora Berlina gen. Howley złożył na ręce wysokiego komisarza USA w Niemczech Mc Cloy’a prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Zgodnie z obieganymi w kołach amerykańskich pogłoskami, gen. Howley jeden z ostatnich i najbardziej zagorzałych zwolenników polityki uprawianej przez gen. Clay’a, opuścił Berlin 1 września.

Ameryka sabotuje prace Komisji Atomowej ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Komisja do spraw energii atomowej przy ONZ postanowiła zawiesić swą pracę do chwili, gdy 6 stałych jej członków, tj. wielka piątka i Kanada osiągną porozumienie co do zasad ostatecznej umowy o międzynarodowej kontroli nad energią atomową. Decyzja za-

padła na wniosek amerykański, który otrzymał 9 głosów przeciwko 2 (Związek Radziecki i Ukraina).

Delegaci radziecki i ukraiński ostro skrytykowali powyższą decyzję, wskazując, iż jest ona sprzeczna z uchwałą zgromadzenia ogólnego ONZ, które poleciło komisji kontynuować swe prace. Obaj delegaci podkreślili również, iż podjęcie rozmów przez 6 stałych członków komisji nie wymaga bynajmniej zawieszenia jej działalności.

Komisja postanowiła ponadto większością głosów zaprzestać dalszej dyskusji nad radzieckim projektem kontroli energii atomowej. Jak wiadomo, projekt ten wzywa do jednoczesnego zawarcia dwóch konwencji międzynarodowych: 1) zakazującej użycia broni atomowej, 2) powołującej do życia międzynarodową kontrolę energii atomowej.

W związku z powyższymi decyzjami komisji zastępca sekretarza generalnego ONZ Byron Price zwrócił się do 6 stałych członków komisji z prośbą o ustalenie terminu rozpoczęcia prywatnych rozmów na tematy atomowe.

Katastrofa finansowa zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). Nadburmistrz kadłubowego magistratu zachodnich sektorów Berlina Reuter zwrócił się z rozpaczliwym apelem o pomoc do mocarstw zachodnich, przedstawiając katastrofalną sytuację finansową podległej mu części miasta.

Reuter stwierdził, że liczba bezrobotnych w zachodnim Berlinie wzrosła do 200 tys. osób i że nie widzi innego ratunku poza objęciem Berlina pomocą marshallowską.

CHINY w obozie postępu i pokoju

dową jest tylko kwestia czasu. Armia Ludowa, która w ciągu trzech lat wzrosła z 1,2 miliona ludzi do 4 milionów zdołała rozgromić potężną, zasillaną amerykańską bronią armię kuomintangowską i wyzwolić tereny liczące ponad 2.900.000 km. kw., z 279 milionami ludności, tj. ponad 58 proc. wszystkich mieszkańców Chin.

Aż do rozpoczęcia obecnej ofensywy pod kontrolą władz ludowych znajdowało się 1000 miast, tj. 52 proc. wszystkich miast, 12 wielkich portów morskich oraz 2100 kilometrów linii kolejowych, czyli 80 proc. ogółu linii kolejowych w kraju. Obecnie cyfry te ulegają szybkim zmianom, każdy dzień przynosi bowiem nowe zwycięstwa Armii Ludowej.

Za tymi cyframi kryje się niezwykle bogata treść ciężkich walk i ofiarnej pracy narodu chińskiego. Sukcesy militarne Armii Ludowej nie byłyby przecież możliwe, gdyby władze ludowe nie stworzyły na zaplecze podstaw no-

wego państwa, gdyby nie uruchomiły przemysłu, rolnictwa, gdyby nie zmobilizowały milionów ludzi do pracy i walki na rzecz wyzwolenia.

Rozgromienie sił Kuomintangu nie byłoby do pomyślenia, gdyby na ziemiach wyzwolonych nie zapanował nowy ustrój oparty na władzy ludu pracującego, gdyby nie rewolucyjne przeobrażenia, jakie dokonały się po zniszczeniu sił reakcji.

W masach Ludowych Chin, które do niedawna znały tylko wyzysk i nędzę, nastąpił przełom. W masach tych wzrasta poczucie własnej siły oraz konieczności najściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i z całym światowym obozem demokratycznym. Najlepszym tego wyrazem było niedawne utworzenie Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej. Powstanie tej organizacji świadczy, że szerokie masy ludowe Chin widzą w Związku Radzieckim swego sojusznika. Pragną utworzenia demokratycznej republiki ludowej i jej umocnienia naród chiński świadomy jest, że celu tego nie osiągnie bez pomocy i przyjaźni z czołową siłą obozu demokracji i postępu, ze Związkiem Radzieckim.

Słowa wypowiedziane przez głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowej gen. Czu-Dena na inauguracji Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej: „Mamy najlepszego przyjaciela — Związek Radziecki, kroczyliśmy ręką w rękę ze Związkiem Radzieckim i walczyliśmy wytrwale o trwały pokój i demokrację ludową pod przewodnictwem ZSRR” — odzwierciedlają najlepiej dążenia wielkiego 400-milionowego narodu chińskiego, który walką utorował sobie drogę do postępu i wolności.

L. M.

Polska Ludowa a kościół katolicki

W związku z oświadczeniami Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku kościoła do państwa, „Trybuna Ludu” ogłasza pierwszy z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęcony temu zagadnieniu. W artykule tym ogranicza się do podania samych faktów, powstrzymując się od komentarzy.

Od pierwszego dnia istnienia Polski Ludowej sprawa stoi jasno: obywatele korzystają z pełnej wolności sumienia i wyznania oraz swobody wykonywania praktyk religijnych. Państwo Ludowe uznaje wolność religii i pozostawia kościołowi całkowitą swobodę działalności religijnej.

Stwierdził to Manifest Lipeowy PKWN, gwarantujący wolność sumienia, powtórzyła uroczysta deklaracja Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lutego 1947, zapewniająca wolność sumienia i wyznania. Co ważniejsze — potwierdziła to w pełni praktyka władz państwowych w całym okresie pięcioletnia Polski Ludowej. W dniu 18 marca 1949 r. Rząd Rzeczypospolitej raz jeszcze sformułował swe stanowisko w sposób jasny i nie budzący wątpliwości:

„Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych w Polsce...

„Wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne.

„Rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrakom czy wyskokom, obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne.

„Zakłady wychowawcze zakonne lub kierowane przez świecki kler, które czynią zadość wymaganiom przewidzianym w obowiązujących przepisach i ustawach będą korzystały z należnych uprawnień.

„Władze państwowe nie zamierzają się wtrącać ani do spraw kultu, ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej...”

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że rząd i władze państwa ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytaczamy tylko fakty, nie wdając się w ich ocenę.

Wolność religii

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub świąteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody uczęszczania na nabożeństwa. Wystarczy przysłuchać się temu, co księża głoszą z ambon, by stwierdzić, że cieszą się oni absolutnie nieograniczoną wolnością słowa, choć słowo to nierzadko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi pol-

skich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolnie przez duchowieństwo obranym kierunku.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co dzieje się w obrębie miejsc poświęconych kultowi religijnemu i żadna władza w Polsce nie krępuje

Uprawnienia majątkowe kościoła

Kościół katolicki korzysta z całkowitej swobody gromadzenia funduszy. Zbiórki w obrębie kościoła nie wymagają zezwolenia władz. Kler swobodnie ściąga z wiernych w dowolnie przez siebie ustalonej wysokości opłaty za usług duchowne. Kościół katolicki rozporządza w Polsce ogromnym majątkiem nieruchomym. Majątek ten nie ogranicza się bynajmniej do kościołów, kaplic, cmentarzy i gruntów bezpośrednio przylegających do miejsc kultu. Obejmuje on rozległe dobra, których powierzchnia wynosi około 18.000 hektarów. Dekret o reformie rolnej pozostawił decyzję w sprawie tych gruntów Sejmowi Ustawodawczemu. Kościół ma pełną swobodę ich eksploatacji. Kościół nie wyrachowuje się ani przed władzami państwowymi ani

je swobody tradycyjnych i zwyczajem poświęconych obrzędów religijnych, nawet jeśli odbywają się one poza obrębem miejsc kultu, a więc na ulicach i placach publicznych. Co więcej, władze rozstrząsały zawsze nad tego rodzaju obrzędami opiekę, zamykając ruch uliczny i ułatwiając przejście procesjom.

przed ogółem wiernych z gospodarki swymi funduszami.

Niemniej jednak kościół korzysta z ulg podatkowych, a przede wszystkim zwolnione są od podatku gruntowego wszystkie obiekty majątkowe, służące celom kultu religijnego.

Duchowieństwo katolickie korzysta w Polsce z szeregu przywilejów osobistych, które zostały zniesione albo poważnie ograniczone w innych krajach.

Obowiązujące ustawodawstwo zwalnia od czynnej służby wojskowej nie tylko księży i zakonników, ale także i kleryków, uczniów seminariów teologicznych i nowicjuszy zakonów i zgromadzeń katolickich.

Niesposób wyliczyć w jednym artykule wszystkich uprawnień duchowieństwa, jest ich bowiem cała długa lista.

Szkolnictwo katolickie i nauka religii

Działalność kościoła katolickiego w Polsce sięga daleko w dziedzinę wychowania i oświaty. I znowu przytaczamy tylko fakty, powstrzymując się od ich oceny.

Chodzi tu nie tylko o sieć seminariów duchownych, gdzie ponad 1750 alumnów kształci się w tej chwili na przyszłych duchownych. Istnieje cała sieć szkół, pozostających pod bezpośrednią opieką kościoła, a obejmujących wszystkie szczeble wykształcenia.

Działalność w Polsce około 300 domów dziecka, kierowanych przez zakony i obejmujących 15 tysięcy dzieci. Funkcjonuje przeszło 600 zakonnych przedszkoli z 22 tysiącami dzieci. Zakony prowadzą około 40 szkół średnich ogólnokształ-

cących z 900 uczniów. Na szczycie tego katolickiego systemu szkolnego znajduje się Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Polska jest jednym z niewielu krajów na świecie, gdzie istnieje nauka religii w szkołach. W cytowanym powyżej oświadczeniu Rząd Rzeczypospolitej z dnia 18 marca, stwierdzono wyraźnie, że „wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne”. Mimo to katecheci niejednokrotnie prowadzą wśród młodzieży szkolnej agitację wrogą państwu ludowemu, szerząc plotki o groźnym rzekomo zniesieniu nauki religii.

Nauka religii w szkołach podstawowych i średnich obciążana jest przez państwo. Liczba księży - katechetów

Ratyfikacja paktu atlantyckiego ma charakter ściśle klasowy

Komunikat Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wydało komunikat, w którym stwierdza, że ratyfikacja paktu atlantyckiego przez parlament, dokonana większością — od socjalistów do gaulistów włącznie — ma charakter ściśle klasowy.

Deputowani komunistyczni oraz pewna liczba deputowanych postępowych, którzy głosowali przeciwko ratyfikacji paktu — postąpili zgodnie z wolą pokoju, wyrażoną przez naród.

Komunikat podkreśla, że członkowie większości parlamentarnej, którzy głosowali za ratyfikacją paktu atlantyckiego, niejednokrotnie przyznawali, że pakt ten jest skierowany przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej przeciwko ruchowi robotnicze-

mu i postępowemu we Francji oraz przeciwko ruchom wyzwoleniu ludów kolonialnych.

Wprowadzenie w życie zasad paktu atlantyckiego — kontynuuje komunikat — przybliżyłoby groźbę nowej niszczycielskiej wojny i zniszczyłoby resztki niezawisłości narodowej.

Biuro Polityczne podkreśla, że nawet po ratyfikacji przez parlament — pakt atlantycki mógłby być wprowadzony za życie tylko za zgodą ludu.

Biuro Polityczne wzywa więc obywateli francuskich do wzmożenia walki przeciwko paktowi, głównemu narzędziu imperialistycznych podżegaczy wojennych. Biuro Polityczne wyraża przekonanie, że wszyscy zwolennicy pokoju wezmą udział w tej walce.

wynosi w tej chwili ponad 6300.

Zakony i klasztory

Już w okresie istnienia Polski Ludowej nastąpił znaczny wzrost zakonów.

Gdy w roku 1939 były w Polsce 1742 klasztory i domy zakonne żeńskie — to w roku 1949 liczba ich wyniosła już 2010. Liczba zakonnic wzrosła z 17265 do 18659.

Przy wszystkich trudnościach mieszkaniowych i lokalowych w Polsce powojennej, zakonnice korzystają z takich przywilejów, jak posiadanie przez zakon sióstr miłosierdzia św. Karola Boromeusza 47 domów na obszarze Ziemi Opolskiej, gdzie — według rocznika administracji apostołskiej — mieszkały po dwie a najwyżej cztery zakonnice w jednym domu.

CHIŃSKIE WOJSKA LUDOWE maszerują na Czung-King

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że oddziały Chińskiej Armii Ludowej posuwające się przez żyzne pola prowincji Hunan w kierunku południowo-zachodnim zagrażają przecięciem linii kolejowej Kanton-Hankou w pobliżu miejscowości Lei-Jang, położonej w odległości 80 kilometrów na południe od węzła kolejowego Henjang. Utrata Lei-Jang wytworzy głęboki wyłom w obronie Kuomintangu i przetrnie połączenie kolejowe między prowincją Kwantung i Kwangsi.

Oddziały generała Lu-Po-Czen posuwają się na południe w kierunku Kanczou, ważnego miasta w kierunku Kiangsi.

Polska zajmuje pierwsze w Europie miejsce pod względem liczby czasopism katolickich. Ogółem wychodzą w Polsce 63 pisma katolickie o łącznym nakładzie 700.000 egzemplarzy.

Fakty mówią za siebie

Przytoczone tu fakty i cyfry przemawiają dobitniej, aniżeli cała reakcyjna propaganda krajowa i zagraniczna, i ta szepczana i ta rozgłaszana z ambon i ta wykrzykiwana przez „Głos Ameryki”. O obłudzie tej propagandy świadczy przede wszystkim jej główne i najgłośniejsze dziś źródło. Za rzekomą krzywdę kościoła katolickiego w Polsce, za jego „upośledzeniem” ujmuje się najhańsliwiej propaganda krajów protestanckich — Anglii i Stanów Zjednoczonych — gdzie katolicy uważani są

po dziś dzień za obywateli drugiej klasy.

Sprawa jest aż nadto jasna. Fakty mówią za siebie. W Polsce istnieje całkowita wolność religii i swoboda praktyk religijnych. Kościół katolicki, jak widać z tego — bardzo zresztą niekompletnego — rejestru, cieszy się w Polsce całkowitą swobodą, korzysta z licznych uprawnień.

Jeżeli więc mimo to znaczny odłam polskiej hierarchii kościelnej i Watykan prowadzą akcję wrogą Polsce Ludowej — to wynika to nie z troski o prawa i swobody religijne, lecz z motywów czysto politycznych. To zaś jest zupełnie inna sprawa. Działalności politycznej kleru, skierowanej przeciw państwu ludowemu, rząd ani społeczeństwo tolerować nie mogą i nie będą.

skąd prowadzą doskonale drogę do węzła kolejowego Ku-kong, oddalonego o 150 kilometrów od Kantonu.

Formacje ludowe pod dowództwem generała Lin-Piao posuwają się na zachód w kierunku Czungkingu, stolicy Chin pod-

czas wojny z Japonią. W dniu 29 oddział wojsk ludowych w sile 300 osób zaatakował kwatery wojsk kuomintangowskich, położoną w odległości 65 kilometrów od Hongkonku, wycofując się po zdobyciu znacznej ilości sprzętu wojennego.

Robotnicy stalowni amerykańskich domagają się podwyżki płac

NOWY JORK (PAP). Związek robotników stalowni amerykańskich wystąpił do pracodawców z żądaniem podwyżki płac oraz uregulowania sprawy

świadczeń emerytalnych i ubezpieczeń społecznych.

Przemawiając przed komisją, mianowaną przez prezydenta Trumana dla rozstrzygnięcia sporu między robotnikami a przemysłowcami stalowymi, prezes związku robotników stalowych Murray stwierdził kategorycznie, że przemysł stalowy jest w stanie spełnić żądania robotników bez podwyższenia cen stali.

Murray wskazał, że obecne zyski amerykańskiego przemysłu stalowego są wyższe niż kiedykolwiek w historii. Według oficjalnych danych wyniosły one w I półroczu br. przeszło 94 miliony dolarów, tzn. o 76 proc. więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Żądania, wysunięte przez związek zawodowy robotników stalowych, uważane są za zażalenie, że również inne kategorie pracowników amerykańskich wystąpią wkrótce z żądaniem podwyżki płac.

6 milionów koron ofiarowała

Praga — Warszawie

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka donosi o stałym wzroście składek obywateli czechosłowackich na rzecz zbiórki pod hasłem: „Praga — Warszawie”.

Ogólna liczba składek w ramach tej akcji przekroczyła w dn. 30 bm. kwotę 6 milionów koron czechosłowackich.

Dzieci polskie z zagranicy wypoczywają i kształcą się w Zakopanem

ZAKOPANE. W Zakopanem na koloniach letnich przebywa 152 dzieci polskich w wieku od 9—16 lat, przybyłych ze strefy radzieckiej i brytyjskiej Niemiec oraz ze Szwajcarii. Działalność rozmięszona jest w 5 pensjonatach, posiada składową opiekę pedagogiczną, dobre warunki zakwaterowania, pomoc lekarską i sanitarną oraz zdrowe, wysoko-kaloryczne pożywienie. Dzieci spędzają czas na wycieczkach w góry i lasy, na leżakowaniu i rozrywkach świetlicowych.

W czasie zajęć świetlicowych uczą się języka polskiego oraz zapoznają się z historią i zdobytami socjalnymi Polski Ludowej. Miarą zainteresowania i rozwoju umysłowego dzieci jest fakt, że każda z grup dziecięcych redaguje własną gazetkę ścienną, oraz organizuje pomysłowe występy artystyczne. Dzieci znają już wiele wierszy naszych poetów klasycznych oraz wszystkie pieśni robotnicze.

FRANCUSKI PRZEMYSŁ LOTNICZY w obliczu likwidacji

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpatrywało w drugim czytaniu projekt „reorganizacji” przemysłu lotniczego.

Deputowany Gresa stwierdził, że projekt Ramadiera likwiduje lotnictwo francuskie.

Robotnicy francuscy walczą o premie wakacyjne

PARYŻ (PAP). W związku ze stałym spadkiem stopy życiowej masy pracującej Francji podjęły zakrojoną na szeroką skalę akcję przyznania im tzw. premii wakacyjnych.

W wielu miastach, m. in. w Paryżu, Lyonie, Marsylii, Lille, St. Etienne, Clermont-Ferrand, odbyły się krótkotrwałe strajki robotników, domagających się przyznania im premii wakacyjnych.

Sekretarz Komunistycznej Partii Francji Jacques Duclos, przemawiając w Zgromadzeniu Narodowym podkreślił, że sprawa przyznania premii wakacyjnych dla pracujących jest częścią ogólnego zagadnienia płac, o którego rozwiązanie prowadzi jednolitą walkę wszyscy robotnicy francuscy bez względu na to, do jakiej organizacji związkowej należą.

4 wyroki śmierci w Atenach

SOFIA (PAP). Jak donosi agencja Eleftri Ellada, sąsiadski sąd wojskowy w Atenach skazał 4 patriotów na śmierć, 5 osób, w tym 3 kobiety chore na gruźlicę, skazano na dożywotnie więzienie za uprawianie propagandy komunistycznej.

Brygada tow. Szulca w Państwowym Tartaku w Sulechowie

wyrabia 315 procent normy

Jednym z większych zakładów pracy w Sulechowie jest Tartak Państwowy, zatrudniający 165 osób. Wzorowy porządek panujący w warsztatach oraz na placu — świadczy o poczuciu odpowiedzialności i dyscypliny robotników.

Od dawna już pomiędzy brygadami robotniczymi w Tartaku istnieje współzawodnictwo. Dotychczas najlepsze wyniki w wyrobie normy osiągnęła brygada składająca się z 8 ludzi pod kierownictwem tow. Szulca, która w ostatnim miesiącu wykonała przy rozładunku i ładowaniu wagonów tarcicy 315 proc. normy, tym samym każdy z nich zarobił w tymże miesiącu po 39.500 zł.

Robotnicy magazynów Wawrzykiewicz, Kulpiński, Zjowin, Olejniczak wykonali w miesiącu sprawozdawczym 250 proc. normy.

Współzawodnictwo pracy w zakładzie istnieje również między zatrudnionymi w tartaku kobietami, z których ob. Ostapowiczowa, Michalczykówna, Wierczkówna i Mysograjkowa, wykonują przeciętnie po 120 proc. normy.

Za ofiarną i wydajną pracę, dyrektora zakładu wysunęła robotni-

ka Samborskiego na stanowisko manipulanty, robotnika Kuczyńskiego na stanowisko brakarza i robotnika Bochańskiego na inżyniera kulturalno — oświatowego.

Z inicjatywy załogi tartaku z tow. Pochnińskim na czele zorganizowana została Straż Pożarna, która zaopatrzona została w niezbędny sprzęt przeciwpożarowy.

Ćwiczenia plutonu strażniczego odbywają się 2 razy w tygodniu, a służbę strażnicy pełnią przez 24 godziny.

Pracę koła PZPR w tartaku kieruje tow. Tomczak znany aktywny sta pod którego opieką spoczywają również wszystkie organizacje społeczne istniejące na terenie zakładu.

Jadnakże mimo wielkich osiągnięć Państwowego Tartaku w Sulechowie istnieją w nim braki i

niedociągnięcia które należało by usunąć. I tak na 26 pracujących w tartaku kobiet 5 tylko posiada fartuchy robocze, połowa robotników pracuje bez kombinizonów niszcząc tym samym swe ubranie. Komendant Straży Pożarnej od dłuższego czasu bezskutecznie zabiega o zakup motopompy, która z uwagi na łatwopalny materiał jakim jest drewno, jest na zakładzie nieodzownie potrzebna.

Bezużytecznie stoją na placu pod szpą frezarka i heblarka mogłyby zostać uruchomione po sprządzeniu tylko kilku brakujących części. Uruchomienie tych maszyn w dużym stopniu przyczyniłoby się do zwiększenia produkcji.

Również i życie świetlicowe na terenie zakładu pozostawia wiele do życzenia. Brak sprzętu świetlicowego, a przede wszystkim brak jakiegokolwiek życia świetlicowego bardzo ujemnie wpływa na pocucie pracujących w tartaku robotników. (Md)

PRACOWNICY P. P. B. nr 5 w OSTROWIE Wlkp.

zakładają Koła Bezpieczeństwa i Higieny Pracy

przy budowlach i warsztatach

Z inicjatywy pracowników, Rady Zakładowej i Referatu BHP niezależnie od istniejącego już Koła BHP Oddziału, powstało 5 kół terenowych przy poszczególnych budowlach i warsztatach.

Celem działalności kół jest zapobieganie wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym przez stałe ulepszanie warunków pracy i trwałe szkolenie pracowników budowlanych w tej dziedzinie. Dalszym zadaniem tych kół jest zwiększanie zainteresowania pracowników sprawami BHP, które są często przez nich niedoceniane oraz wskazanie metod i środków zapobiegawczych, jakie mogą i powinni stosować we własnym

zakresie. Członkowie kół dzielą się na stałych i zmiennych. Ci ostatni co pewien okres czasu są zmieniani przez wybranych następców, a to w celu przeszkolenia w kole BHP jak największej ilości pracowników.

Przewodniczącym Koła Oddziału jest kierownik techniczny tow. Maksymilian Kuczmą, a sekretarzem ob. Franciszek Podśny.

Zywołność i aktywność tych kół ma wielkie znaczenie zwłaszcza w systemie „O”. Przez podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w warsztatach i na budowlach, przez usunięcie wszelkich braków organizacyjno-technicznych, któ-

Usprawnić sposób przyjmowania pacjentów

w zakładzie dentystycznym Ub. Społ. w Gorzowie

O ile we wszystkich działach Ubezpieczalni Społecznej w Gorzowie załatwianie ubezpieczonych odbywa się sprawnie, to o Zakładzie Dentystycznym powiedzieć tego nie można.

Przy obecnym porządku przyjmowani są najpierw pacjenci, którzy zgłaszają się celem usunięcia zębów. Byłoby to słuszne z uwagi na konieczność szybkiego usunięcia cier-

pienia, jednak niektórzy pacjenci wykorzystują ten przywilej i nadużywają go, a personel lekarski na ten wybieg nie zwraca uwagi. Rezultat jest taki, że inni pacjenci zmuszeni są oczekiwać przyjęcia godzinami.

Ponadto zdarzają się często wypadki, że pacjenci sami wyszukują sobie swoje karty kuracyjne w ogólnej kartotece i kładą je w niewłaściwej kolejności.

Przy tym stanie rzeczy pacjenci nie tylko narażeni są na stratę czasu, oczekując po kilka godzin, lecz nie trafiają do właściwego lekarza czy technika, który rozpoczął leczenie, gdyż personel leczniczy pracuje na zmianę i z tego powodu wynikają różne nieporozumienia.

Taki stan rzeczy nie powinien mieć miejsca, zwłaszcza w przychodni dentystycznej. Sprawy przyjmowania pacjentów należy usprawnić, co niewątpliwie nastąpi, gdyż Ubezpieczalnia Społeczna w Gorzowie wykazuje zawsze dużo dobrej woli w stosunku do ubezpieczonych. (K. B.)

Mieszkańcy Osiecznej skarżą się na brak komunikacji z Lesznem

Małe miasteczko Osieczna w powiecie leszczyńskim, liczące około 2700 mieszkańców, rozwija się coraz lepiej.

Większość ludności, to mało i średniorolni chłopcy oraz robotnicy zatrudnieni w miejscowych zakładach pracy.

W malowniczych okolicach Osiecznej, w okresie wakacji letnich urządziła się kolonia letnie dla młodzieży szkolnej, jak również wczas dla świata pracy.

Delegacja ZMP z Kalisza wyjeżdża do Budapesztu

W związku z Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, który odbędzie się w dniu 15 sierpnia br. na Węgrzech w Budapeszcie, z Kalisza wyjedzie delegacja ZMP.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Miejskiego Komitetu ZMP ob. Górzyński i znany sportowiec kaliski ob. Grzela.

Fabryczne koło ZMP przy Państwowych Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego przygotowuje piękny podarek dla młodzieży chińskiej, która również przybędzie do Budapesztu. (K)

Największą i dotkliwą bolączką, która hamuje rozwój życia gospodarczego i społecznego Osiecznej, jest brak jakiegokolwiek komunikacji. Duży procent miejscowej młodzieży kształci się w szkołach zawodowych lub w gimnazjach w Lesznie, co jest związane z kosztami utrzymania w mieście, czy też wielkimi trudnościami w wypadku dojazdu.

Podobnie przedstawia się sprawa robotników, którzy z braku zatrudnienia na miejscu, zmuszeni są dojeżdżać codziennie rowerem 10 km do Leszna i z powrotem, co w porze zimowej jest rzeczą zupełnie niepożądaną.

Czynnik kompetentny powinien zainteresować się sprawą usprawnienia komunikacji z Osieczną do Leszna — tak w interesie robotników jak i młodzieży. (Ws)

Kaprys natury w Zielonej Górze

W ogrodzie tow. Musielaka Feliksa w Zielonej Górze przy ul. Długiej 18 zakwitły w tych dniach po raz drugi w tym roku jabłonie. Na jabłoniach tych rozwijają się owoce z pierwszego kwiecia.

Pomyślny przebieg prac żniwnych w powiecie międzychodzkiem

Tegoroczna akcja żniwna pomimo niezbyt sprzyjających warunków w polu warunków atmosferycznych przebiega w powiecie międzychodzkiem pomyślnie.

Do dnia 26 lipca br. skoszone 95 proc. żyta, a zwieziono już z tego 40 proc. Jęczmień i rzepak sprzątnięto już zupełnie. Podorywki wykonano w 50%.

Typując sprawność indywidualnego przeprowadzania akcji żniwnej w poszczególnych gminach wyróżnić należy gminę Łowyn, w której żniwa są przeprowadzane bardzo sprawnie. Szeroko stosowana jest tam pomoc sąsiedzka. Nie gorzej praca wygląda w pozostałych gminach, a mianowicie: Kwilczu, Chrzypsku Wielkim, Międzychodzie wsi i Sierakowie wsi.

Pomimo tego, że stan robót żniwnych na terenie powiatu jest dobry, Pow. Kom.

Usprawnienia Akcji Żniwnej oraz Pow. Rada Narodowa postanowiła zmobilizować dodatkowo ekipy pomocnicze z miast.

W skład ekip wchodzić pracownicy biur i zakładów pracy, młodzież ZMP i SP, obozy, kołbiety itd. (wki)

Ze sportu

Gmina Markosice przoduje w organizowaniu imprez sportowych

Gminna Rada Sportu Wiejskiego zorganizowała zawody, w których brały udział wiejskie zespoły sportowe z całego powiatu oraz zawodnicy indywidualni i zresztę. W biegu kolarskim na przełaj wzięły udział drużyny kolarskie

na trasie 35 km. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna ZS „Gwardia”, zdobywając dyplom oraz komplet do gry w siatkówkę.

Drugie miejsce zdobyła drużyna Zjednoczenia Energetycznego, trzecie drużyna „Służba Polsce” z Gubina, 4 drużyna „Gwardii” z Grabice. W wyścigu kolarskim pierwsze miejsce uzyskał Zbigniew Kasperki pracownik Zjednoczenia Energetycznego. Drugie miejsce zajął Aleksander Kaźmierczak, a trzecie Włodzisław Adamski z Gubina.

Rzut kulą: 1) Rutka 9.41; 2) Zygmunt Kurkowiak 9.29; Skok w dal kobiet: 1. A. Majewska — Brzozów 3.18; 2) Zofia Budcaj — Luboszyce 2.93; 3) Helena Górecka — Weletów 2.55.

Rzut granatem: 1) Bronisław Kaniał — Mielno 52 m.; 2) Benedykt Dworzyński — Gubin 51 m.; 3) Kazimierz Kuczborski — Gubin 50 m.

Bieg na 100 m dla mężczyzn: 1) Ignacy Ratajczak, 2) Tadeusz Juchan, 3) Tadeusz Mankiewicz.

Bieg na 60 m dla kobiet: 1) Krystyna Sachoń, 2) Genowefa Kotlarska, 3) Helena Górecka.

W ryzykach siatkówki: 1

miejsce zajął zespół sportowy Strzegów, 2. Grabice, 3. „Gwardia” Gubin. (Rys)

„Gwardia” Gubin zwyciężyła w turnieju siatkówki

Ostatnio odbył się w Gubinie turniej siatkówki z udziałem drużyn ZHP Warszawa-Sródmieście, Ludowy Zespół Sportowy — Gubin i „Gwardia” — Gubin.

Pierwsza odpadła drużyna harcerzy, przegrywając z Ludowym Zespołem Sportowym.

W finale „Gwardia” pokonała Ludowy Zespół Sportowy i zajęła I miejsce w turnieju. (Rys)

Z wizytą u przodowników pracy w Centrali Rybnej w Gorzowie

Centrala Rybna w Gorzowie spełnia niewątpliwie doniosłe zadanie w naszym życiu gospodarczym. Zaopatruje ona w świeże i wędzone ryby nie tylko Gorzów, ale niemal wszystkie miasta Ziemi Lubuskiej, a poza tym Łódź, Poznań, Kraków, Wrocław i Chorzów. Węgorz wędzony w Centrali Rybnej w Gorzowie pod względem jakości, smaku i wyglądu jest bezkonkurencyjny.

Kierownik Centrali ob. Jan Gutowski, jeden z najstarszych pracowników przedsiębiorstwa, który rozpoczął pracę w roku 1945 w charakterze konwojenta, oprowadza nas po fabryce i udziela informacji. Teren fabryczny odznacza się czystością i nadzwyczajnym porządkiem.

Ob. Tadeusz Moniak, magazynier, przyjmuje właśnie transport świeżych ryb od okolicz-

nych rybaków i transport mrożonych piklingów, przysyłanych z Łodzi. Piklingi te po odpowiednim przyrządzeniu i przetworzeniu będą rozprowadzone po całym kraju.

Czysto ubrane pracownice niosą na specjalnej ramie oczyszczone już węgorze do wędzarni, wybudowanej systemem gospodarczym. Starsi fachowcy ob. ob. Fr. Oloszewski i Leon Jagla krzątają się bez wytchnienia. Praca tu jest ciężka i odpowiedzialna. Wędzarnia ma 8 pieców, w których na dwie zmiany (16 godzin) można uwędzić 700 kg węgorza, a do 2500 kg innych ryb.

Tow. Albin Kalinowski, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej PZPR, a zarazem przewodniczący Rady Zakładowej jest równocześnie wiceprezosem gospodarzem fabryki. Długoletnia praktyka w dziedzinie mechaniki i elektrotechniki daje mu możliwość czuwania nad

sprawnym działaniem chłodzi, samochodów i urządzeń elektrycznych.

Tow. Kalinowski był jednym z tych, którzy przyczynili się do uruchomienia przedsiębiorstwa. Nic też dziwnego, że mówi on o fabryce z dumą i zadowoleniem.

Centrala Rybna ma również swoich przodowników pracy.



Pracownicy pracy w Centrali Rybnej J. Szczukowska, B. Wojtasik, B. Borbotko i W. Liberek — z prawej woźnica B. Gawryluk.

Ob. ob. Janina Szczukowska i Bolesława Borbotko w niczym nie ustępują przy pracy mężczyznom tow. Bolesławowi Wojtasikowi i tow. Wł. Liberekowi. Robimy im wszystkim zdjęcie przy wyładowywaniu transportu ryb. Prócz nich wyróżniają się zapałem i gorliwością ob. ob. Teodorzy Woźniak, Lucja Młodziejowska, Wiesława Chudziak, Kazimiera Knył, Kazimiera Masłowska i Irena Ponikowska.

Tow. Henryk Dytz, sekretarz Rady Zakładowej i sekretarz

się jeszcze uruchomienie dalszych punktów sprzedaży.

Pracownicy Centrali Rybnej mają do dyspozycji piękną świetlicę, korzystają z akcji wczasów i dość często otrzymują przydział odzieży ochronnej. Tow. Kalinowski skarży się na rozmiary nadsyłanych bluz, które są stanowczo za małe.

Reportaż nasz nie byłby kompletny, gdybyśmy nie wspomnieli ani słowem o przemielej kotce, która wygoliła z terenu Centrali wszystkie szczury i myszy. (Kr)



Pod okiem ob. Oloszewskiego pracownice Centrali przygotowują węgorze do wędzenia.

Z. K. S. „Kolejarz” Gniezno zdobywca srebrnego pucharu w Koźminie

W urządzonym przed kilkoma dniami przez ZKS „Kolejarz” — Biały Orzeł” Koźmin błyskawicznym turnieju piłkarskim, pierwsze miejsce nagrodzone srebrnym pucharem oraz dyplom uznania zdobyła sympatyczna jedenastka kolejarzy gnieźnieńskich.

Drugie miejsce zajął „Biały Orzeł” Koźmin. Trzecie — „Barycz” Milicz, czwarte — „Gwardia” Krotoszyn, piąte — „Wiokniarz” Witaszyce, szóste — „Gwardia” Jarocin, siódme — „Gwardia” Dobrzyca.

W turnieju brało udział 7

drużyn. Wyniki gier były następujące: ćwierćfinały: „Kolejarz” Gniezno pokonał „Wiokniarza” Witaszyce w stos. 1:0. „Barycz” Milicz pokonał „Gwardię” Jarocin w stos. 2:1. „Biały Orzeł” Koźmin pokonał „Gwardię” Dobrzyca w stos. 5:0. „Gwardia” Krotoszyn weszła do półfinału bez gry, z powodu braku przeciwnika. Półfinały: „Kolejarz” Gniezno pokonał „Gwardię” Krotoszyn w stos. 3:0. „Biały Orzeł” Koźmin pokonał „Barycz” Milicz w stos. 2:1. Finały: „Kolejarz” Gniezno pokonał „Białego Orla” Koźmin w stos. 3:2. (L. S.)

Mistrzostwa POZPN na rok 1949/50

Rzeczywistość o mistrzostwo klasy „A” POZPN na rok 1949/50 rozpoczęła się 21 sierpnia br. w dwóch grupach, po 10 drużyn. Termin rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo klasy „B” i „C” ustalaono na dzień 4 września br.

SPORT

Mistrzostwa pływackie Polski Taedling bije rekord życiowy i okręgu

W Warszawie rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji męskiej.

W biegach finałowych tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

400 m st. dow.: 1. Gremłowski (Bytom) 5:18,9; 2. Boniecki (Zryw Łódź) 5:22,1; 3. Taedling („Warta” Poznań) 5:26,1 (rekord życiowy i rekord okręgu poznańskiego).

100 m st. klas. chłopców (kl. 1): 1. Salwiczek („Górniki” Zabrze) 1:33,9; 200 m st. klas. (kl. „a”): 1. Zysnarski („Spójnia” Grudziądz) 3:11,3; 2. Szymanowski („Ogniwo” W-wa) 3:15,8.

200 m st. klas. (kl. mistrz.): 1. Sołtysek („Stal” Katowice) 2:55,6; 2. Nikodemski („Włókniarz” Łódź) 2:56,1; 200 m st. dow. chłopców: 1. Kriesse („Brda” Bydgoszcz) 2:48,2; 2. Szperling („Włókniarz” Łódź) 2:49,9.

100 m st. grzbiet. (kl. mistrz.): 1. Jabłoński („Ogniwo” W-wa) 1:15,9; 2. Kekus („Gwardia” Kraków) 1:18,2; 50 m st. klas. chłopców: Salwiczek („Górniki” Zabrze) 45,0; 4 x 100 m st. zmieni.: 1. „Stal” (Katowice) 5:12,8; 2. „Warta” (Poznań) 5:17,5; 3. „Ogniwo” (Warszawa) 5:17,8. Drugie miej-

sce zawodzicza „Warta” Taedlingowi, który na ostatniej zmianie z 4 pozycji wysunął się na 2.

W skokach z trampoliny minimum obowiązkowe (55 pkt.) przekroczyli: Brendler — 69,92 pkt., Bredlich — 68,16 pkt.,

Kłopotcz — 66,16 pkt., Skorupka — 62,42 pkt.

Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadzi „Stal” (Katowice) — 39 pkt., przed „Ogniwo” (Warszawa) — 24 pkt. i „Warta” (Poznań) — 23 punktów.

Pierwsza impreza sportowa w Cukrowni Gosławice

Na stadionie w Gosławicach odbyły się zawody sportowe z udziałem zawodników „Spójni” (Konin), obozu letniego ZMP (Łódź) i zawodników miejscowego Związku.

Wyniki techniczne: Kobiety 60 m — 1) Wiśniewska SP (Skulsk) 9,0 sek.; 2) A. Cybart ZMP (Gosławice); 3) B. Kaźmierczak (Związkowiec).

100 m mężczyzn — 1) Kozłowski W. ZMP (Łódź) 11,8 sek.; 2) E. Dziera (Związk.) 3) Antoniewicz W. ZMP (Łódź).

1000 m dla mężczyzn do lat 19 1) Walczak P. ZMP (Łódź); 2) Bultrawicz K. (Związkowiec); 3) Pawłowski K. ZMP (Łódź).

500 m kobiet — 1) Wiśniewska S. SP (Skulsk) 1,32 min.; 2) Cybart A. ZMP (Gosławice); 3) Kaźmierczak B. (Związkowiec).

1500 m mężczyzn — 1) Dziera

E. (Związkowiec); 2) Pieczyński H. ZMP.; 3) Kwieciński Z. ZMP. (Konin).

Siatkówka — W towarzyskim spotkaniu miejscowy „Związkowiec” pokonał ZMP Łódź w stosunku 2:0.

Bieg kolarski — 1) Na 50 okrążeń toru (20 km) zwyciężył Mikolajewski J. (Związk.) w czasie 35 min. 42,8,2 sek.; 2) Ulatowski S. (Związkowiec); 3) Łagodziński R. „Spójnia” (Konin).

Na zakończenie zawodów odbyły się po raz pierwszy na tym terenie pokazowe walki bokserskie z udziałem zawodników ZMP Łódź, które stały na dobrym poziomie.

Organizatorami imprezy byli: „Związkowiec” i ZMP Cukr. Gosławice.

Obóz piłkarski w Margoninie

W Margoninie dnia 1 sierpnia rozpoczęło się obóz piłkarski dla 60 zawodników — juniorów P. O. Z. P. N-u. Kierownikiem obozu będzie wiceprezes Nawrocki. Na instruktorów wyznaczono b. zawodników ligowej „Warty”: Nowickiego, Fliegera, Fontowicza i Pikulika. Obóz trwać będzie 14 dni.

Drugi turnus, również dla 60 juniorów, rozpocznie się dnia 15. sierpnia br.

„Gwardia” Pabianice w Mogilnie na 2-tygodniowym obozie treningowym

Pewnego rodzaju sensację, a zarazem miłą niespodziankę wywołał wśród miłośników sportu piłkarskiego tutaj, miasta i okolicy przyjazd do Mogilna i-ligowego zespołu Gwardii z Pabianic, który będzie tu na obozie treningowym do dnia 5 sierpnia br. Goście zakwaterowali się w Hotelu Polonia w Mogilnie przy ul. Wł. Jagiełły nr 21. Treningi odbywają się na boisku sportowym obok Gązowni pod wytrawnym okiem swego trenera Kaminiarza, b. reprezentacyjnego gracza Jagosławii. Występy drużyny gości, mającej w swym składzie takich asów, jak Matlocha i Miller, budzą już obecnie zainteresowanie wśród zwolenników piłkarstwa, toteż z niecierpliwością publiczność miasta i powiatu oczekuje na popisową grę drużyny gości.

Rozwój sportu pływackiego w Krotoszynie

Sport pływacki cieszy się dużym uznaniem i zainteresowaniem na terenie miasta Krotoszyna. Społeczeństwo obsługuje z dnia na dzień coraz to większy postęp i lepsze wyniki młodych pływaków. Sekcja pływacka K. S. „Gwardia” zaprasza na nowoczesny basen pływacki sekcje z całej Polski. Każda niedziela lub święto są wypełnione imprezami pływackimi. Musimy zaznaczyć, że na terenie Krotoszyna przebiegają takie drużyny jak „Stal” Poznań, Pomorze, Wrocław i inne.

Komu zawdzięczają dobre wyniki i rezultaty pływacy krotoszyńscy.

Na terenie pływalni jest doświadczony pływak i wieloletni działacz sportowy, ob. Jan Szałachta.

W ostatnią niedzielę obchodził on 20-lecie swej pracy na terenie sekcji pływackiej. Pływacy jak i publiczność miasta

Krotoszyna złożyła mu serdeczne gratulacje za wydatną pracę, wytrwałość i przygotowanie wielu nowych pływaków.

W dowód uznania Zarząd K. S. „Gwardia” ofiarował jubilatowi puchar, młodzi sportowcy oryginalny dyplom, a publiczność miasta Krotoszyna kwiaty i brawa.

Widoczne postępy gorzowskiej Gwardii B-klasy jednak nie będzie

Mecz ten, który do pewnego stopnia decydował o wejściu do klasy B — wygrali goście. „Gwardia” mimo przewagi w polu nie potrafiła przełamać silnej obrony „Noteci”. Piłka prawie przez cały mecz znajdowała się na połowie boiska gości, jednak atak ich zdołał uzyskać aż 4 bramki z wypadów. Sukces swój zawdzięcza „Noteci” własnej obronie, bramkarzowi i doskonałej dyspozycji strzałowej — Kina H., który sam strzelił 3 bramki.

Sokol-Kosmos „Gwardia” (Szczecin) 3-0

W Szczecinie rozegrany został mecz piłkarski; między chosłowską drużyną „Sokol-Kosmos” a szczecińską „Gwardią”. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:0 (1:0).

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Charousta, Briza i Iracek.

Cieślakówna wicemistrzynią w skoku w dal na mistrzostwach Polski w Łodzi

Na stadionie ŁKS „Włókniarz” w Łodzi rozpoczęły się kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Polski na rok 1949, przy udziale 160 zawodniczek.

W pierwszym dniu rozegrano dwa finały: w biegu na 60 m i w skoku w dal. Obie konkurencje wygrała Moderówna (Łódź).

Wyniki techniczne: 60 m. (finał) 1) Moderówna (AZS Łódź) 7,9; 2) Kowalska („Pomorzanin” 7,9.

Skok w dal: (finał) 1) Moderówna 5,12 m.; 2) Cieślakówna („Legia” Poznań) 5,07.

80 m płotki — 1) przedb. — Gościńiakówna („Pomorzanin” 13,1; 2) przedb. Peners-Wiśniewska („Gedania”) 13,4.

100 m (półfinały): Gębolska („Związkowiec” Katowice) 13,2; Moderówna 13,0.

Sztafeta 4x100 m I przedb. — „Wisła” 55,1; II przedb. „Spójnia”, (Grudziądz) 54,1; III przedb. AKS (Chorzów) 55,4; IV przedb. „Pomorzanin” 55,3.

LZS-y w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej mimo braku instruktorów i sprzętu rozwijają się coraz lepiej

Podczas uroczystości na ulicach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej wychodzą Ludowe Zespoły Sportowe. Młodzi wiejska swą ciężką fizyczną doświadczeniem warunki rozwoju, jakie przed nią otworzyła Polska Ludowa, LZS-y nie ograniczają się do defilady, dzisiaj w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w każdej przodującej gromadzie wiejskiej, w większym Państwowym Gospodarstwie Rolnym powstaje Ludowy Zespół Sportowy. W województwie naszym mamy już 133 LZS-y zrzeszające ok. 2500 zawodników, w tym przeszło 200 dziewcząt.

Przed powstającym LZS-em piętrzą się różne trudności: brak sprzętu, odpowiedniej świetlicy, instruktora WF, ale właśnie młodzież w większości wypadków idzie „przebojem”, organizuje imprezy artystyczne, zabawę, zdobywa pierwsze fundusze na zakup sprzętu. Z pomocą nowopowstałym LZS-om i fachową opieką spieszą Inspektoraty Kultury Fizycznej przy Woj. Zarządzie ZSCh w Poznaniu. Do organizowania LZS-ów przystąpiono w kwietniu br., do dzisiaj mimo trudności i odległości LZS-u 10 czy 20 km od miasta powiatowego, mamy dobre wyniki sportowej pracy.

Osiągnięcia LZS-ów

Przodujących LZS-ów mamy kilkanaście. W pilce nożnej prym „dzierży” LZS Nowe Kramsko. W lekkoatletyce dobre wyniki uzyskał Wojew. Rada Sportu Wieleckiego zespół z ZSCh powin na opracować szersze formy pomocy w sprzecie dla LZS-ów. Czy na przykład nie dałoby się zaopatrzyć LZS-y w sprzęt spłaczany, późniejsi ratami. Tam gdzie istnieje właściwy zarząd LZS., którym opiekują się Podst. Org. Partyjna czy Gminna Rada Narodowa, można taką „inowację” wprowadzić.

Dużą pomoc niesie LZS-om „Służba Polsce”, której instruktorzy jako „sportowcy z urodzenia” pracują w wielu zespołach. Obecnie do Przemyśla wyjechało 26 chłopów i 14 dziewcząt na 4 tygodnie.

W akcji zakładania LZS-ów, w walce o ich właściwe klasowe oblicze, w trosce o poziom moralny młodych zawodników powinny przodować wiejskie Koła ZMP. Od aktywności ZMP w gromadzie zależy w nie mniejszym stopniu właściwy rozwój LZS-u. W Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej nie powinno się znaleźć ani jednego Koła ZMP, które w swojej gromadzie nie pomoże do założenia Ludowego Zespołu Sportowego, do umasowienia sportu!

Pozostałe bramki strzelił: dla „Noteci” — Borczyk, dla „Gwardii” — Kubiński i Jaszcak.

Sędziował bardzo uważnie Krawczyński z Trzcianki. Widzów ponad 500 osób. Ok.

Cegielszczacy umasawiają sport piłkarski

W ramach akcji usportowienia załóg fabrycznych poznańskich zakładów przemysłu metalowego, koło sportowe przy Zakł. Cegielskiego organizuje w sierpniu br. wielki międzyfabryczny turniej piłkarski, następny dla załóg: Cegielskiego, Wiepola, Erge-Motor, PZS itd. Wobec olbrzymiego zainteresowania się turniejem, organizatorzy przewidują w nim start ok. 20 drużyn. Rozgrywki odbywać się będą corocznie o puchar przechodni, systemem pucharowym. Dla trzech pierwszych drużyn przewiduje się poza tym nagrody pamiątkowe oraz dyplomy.

W związku z powyższym odbędzie się w środę, 3 bm, o godzinie 18 w sekretariacie ZKS „Stal” przy ul. Daszyńskiego zebranie informacyjne, na które organizatorzy zapraszają przedstawicieli wszystkich zainteresowanych fabryk oraz sędziów piłkarskich, rekrutujących się z wymienionych załóg.

roboty. Zorganizowano 12 Gminnych Rad Sportu Wieleckiego, 28 LZS-ów, zakupiono ostatnio „transport” sprzętu sportowego za 100 tys. zł., oddano do użytku 24 boiska sportowe, przy czym dalszych 11 jest w odbudowie. LZS w Proszowie przystąpił do równania biegni. Ob. Mrugański zapowiada w najbliższym czasie osiągnięcie w LZS-ach pow. Kępno 1.000 zawodników. Dobrze pracują LZS-y w pow. Kościan. W zorganizowanym ostatnio w gm. Bucz trójboju lekkoatletycznym wzięło udział 119 zawodników.

Rozwijającym się dobrze LZS-em jest Otorowo pow. Szamotuły, gdzie zespół liczy 62 członków w tym 13 kobiet, uprawiających sport w 7 sekcjach. Przykładów dobrze pracujących LZS można by przytoczyć znacznie więcej. LZS pracujące słabiej walczą z poważnymi trudnościami!

Trudności i braki

LZS-y odczuwają brak sprzętu sportowego. Siatkówka i piłka nie wystarcza po pewnym okresie czasu. Ambicją każdego LZS-u jest zdobyć wyposażenie piłki nożnej, największą trudność sprawiają buty. Młodzi chłopcy chcą także założyć sekcję bokserską i wtedy drugi brak — rękawice. Dla LZS-u w małej gromadzie, czy PGR zdobyć kilkudziesięciu tysięcy złotych nie jest zadaniem łatwym. Wojew. Rada Sportu Wieleckiego zespół z ZSCh powin na opracować szersze formy pomocy w sprzecie dla LZS-ów. Czy na przykład nie dałoby się zaopatrzyć LZS-y w sprzęt spłaczany, późniejsi ratami. Tam gdzie istnieje właściwy zarząd LZS., którym opiekują się Podst. Org. Partyjna czy Gminna Rada Narodowa, można taką „inowację” wprowadzić.

Droga w przyszłość

LZS-y w województwie poznańskim mają przed sobą warunki rozwoju. Rozpoczęta przez Związkowca (Warta) akcja łączności z Ludowymi Zespołami Sportowymi znajduje coraz więcej naśladowców. Młodzież wiejskiej w zakładaniu LZS-u powinny wspomóc Organizacja Partyjna, Koła Stronnictwa Ludowych, ZSCh, Rady Narodowe. Obowiązkiem i ambicją Rolnej Rady Zakładowej w każdym majątku państwowym powinno być założenie dla młodych traktorzystów, synów formali, dziewcząt — LZS-u. Spółdzielnie Gminne ZSCh winny również nie zapominać o swojej społecznej pracy. Duża liczba spółdzielni przeznaczyła ostatnio od 10-30% nadwyżki na Ludowe Zespoły Sportowe, takich Zarządów Spółdzielni doceniających rozwój sportu na wsi powinni znaleźć się więcej.

W akcji zakładania LZS-ów, w walce o ich właściwe klasowe oblicze, w trosce o poziom moralny młodych zawodników powinny przodować wiejskie Koła ZMP. Od aktywności ZMP w gromadzie zależy w nie mniejszym stopniu właściwy rozwój LZS-u. W Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej nie powinno się znaleźć ani jednego Koła ZMP, które w swojej gromadzie nie pomoże do założenia Ludowego Zespołu Sportowego, do umasowienia sportu!

M Grylla

„Kolejarz” Poznań w nowej siedzibie

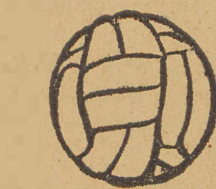
Sekretariat ZKS „Kolejarz” Poznań, dawn. ZSK, przeniesiony został z ul. Skarbowej 8 do nowego gmachu przy Dyr. Okr. Kolej Państwowych na ul. Zygmunta Starego 4a, wejście z ul. Składowej przez bramę żelazną. Wszelką korespondencję kierować należy obecnie na ul. Zygmunta Starego 4a.

Nowe władze K. S. „Polonia” w Nowym Tomyślu

Ostatnio odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Kl. Sport. „Polonia” w Nowym Tomyślu. Zarząd ukończył się następująco: Franciszek Preisler — prezes, Bronisław Rechenberg — I wiceprezes, I. Ptak — II wiceprezes, Rejewski — III wiceprezes, J. Laskowski — sekr. Stanisław Ptak — skarbn., W. Milczyński — kronikarz.

W programie Zarządu przewiduje się uruchomienie wszystkich sekcji sportowe. (H-r)

Hasłem dnia: **umasowienie sportu!**



CZASOPISMO SPORT
dla
O ROZPOWSZECZENIE
KULTURY FIZYCZNEJ
W KRAJU

W Poznaniu szkoła się pięściarzy Wielkie wyścigi motocyklowe o „Grand Prix Polski” w Poznaniu

na przyszłych instruktorów

Kolyszą się ciężkie worki i nowe skórzane gruszki pod ciosami kursantów obozu instruktorskiego, zorganizowanego przez ZS „Gwardia” w hali przy ul. Gen. Świerczewskiego.



Na obozie wre praca

Czas na obozie upływa pod znakiem nauki. Postępy mimo krótkiego trwania kursu są znaczne. Na górnym lewym zdjęciu przyszli lustratorzy słuchają wykładu. Na prawym zdjęciu „stół główny” naradza się. Od lewej stoją: trener Wolniakowski, wykładowca Kolat, wiceprezes POZP red. Misiurewicz, kierownik kursu, kpt. Moschol i trener główny Konarzewski. Na dolnym zdjęciu kursanci wraz z wykładowcami.

Każdy błędny odskok, złe uderzenie, wadliwe połączenie ciosów i niefortunna seria nie uchodzą uwadze trenerów Konarzewskiego i Wolniakowskiego.

... Po ćwiczeniach na sali kur-

Zamiast w niedzielę „Gwardia” (Wisła) - „Kolejarz” w sobotę 6 sierpnia o godz. 18.30

Obecny mistrz grupy w extra klasie piłkarskiej wystąpi po raz pierwszy w Poznaniu w tym roku na boisku „Kolejarza” w Dębcu w sobotę dnia 6 sierpnia r. b. o godz. 18.30.

Wielki ten mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród szerokiego rzesz sportowców całej Polski.

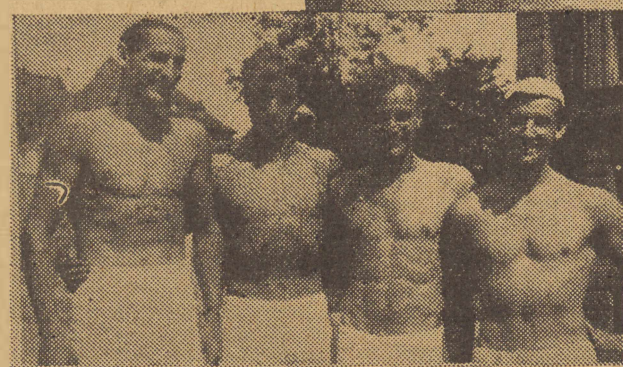
Ażeby umożliwić wszystkim sportowcom zobaczenie tego ciekawego spotkania, Zarząd ZKS „Kolejarz” wykorzystując dłuższą przerwę, powiększył znacznie miejsca na boisku przez przedłużenie i rozszerzenie wału.

Przedprzedaż biletów już od poniedziałku 1. 8. 1949 r. w firmie Dom Sportowy. św. Mar-

cin 33. Sprzedaż biletów członkowskich odbywać się będzie tylko w sekretariacie.

Kajakowcy węgierscy

Doskonali kajakowcy węgierscy, którzy odnieśli zwycięstwo nad reprezentacją Polski, na drugi dzień po zawodach przez kilka godzin pracowali przy odgruzowaniu Poznania. Na zdjęciu górnym Linka oraz olimpijka Vargane, która pokonała Szajkównę; na dolnym — idealnie zgrana czwórka, dzięki której sukcesie w ostatnim biegu Węgrzy przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Stoją od lewej Uranyi, Andraši, Gronek i Sekji.



33 kocha, jeżeli jakaś niezależność naukowa jest dla niego droższa od szczęścia własnej żony.

— Ci dżentelmeni są największymi autorytetami finansowymi! — krzyknął Padrele i z taką siłą wyróżnął pięścią w stół, że stojąca na nim, dość zresztą tania, filiżanka spadła na podłogę i stłukła się. — Mogę pana zapewnić, że to jest więcej warte aniżeli naukowy autorytet...

— Niech pan się liczy ze słowami! — cichym i spokojnym głosem odrzekł doktor Popf, ale Padrele już nie panował nad sobą.

— ...Uczni! Myślałby kto! Pigularze, mistrze od lewatywy, którzy chodzą w dziurawych portkach!

W pokoju zapanowała nagle cisza, którą dopiero po chwili przerwał spokojny głos, jeszcze cichszy niż przed tym, doktora Popfa.

— Panie Padrele — mówił zwolna doktor. — Proszę niezwłocznie opuścić mój dom! Niech się pan wynosi stąd!

Otworzył drzwi, zawołał wdowę Gargo i powiedział do niej:

— Mam do pani prośbę, pani Gargo. Pan Padrele dziś wyjeżdża. Niech pani kupi w sklepie ubranie, płaszcz, kapelusz i obuwie. Powie pani, że to dla mnie. Pieniądze dostanie pani od pana Padrele.

Na godzinę przed swoim wyjazdem Padrele przesłał nu przez wdowę Gargo kopertę z 48 tysiącami centaurów i zobowiązaniem nadesłania następnych 52 tysięcy nie później niż 5 września.

Doktor Popf zwrócił mu zarówno pieniądze, jak i zo-

Zarząd Wojew. ZS „Gwardia” w Poznaniu organizuje na zlecenie Polskiego Związku Motocyklowego dnia 7. 8. o godz. 15 międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Grand Prix Polski. Trasa wyścigu 160 km, tj. 20 okrążeń.



Udział w wyścigach biorą najlepsi motocykliści zagraniczni z Węgier, Czechosłowacji i Polski. Na starcie będziemy świadkami sensacyjnego pojedynku między Bubenickiem Vaclavem (CSR), zwycięzcą Grand Prix Polski w 1948 r., Węgry Szabo, zwycięzcę Grand Prix Budapesztu w br., a czołowymi zawodnikami polskimi z Mielochem, Brunem, Dąbrowskim, Żymirskim, Koprówskim na czele.

Wysoki protektorat nad zawodami objął Minister B. P. gen. dyw. Stanisław Radkiewicz. Praca organizacyjna jest w pełnym toku. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, żeby impreza wypadła najbardziej okazale. Jako nowość oprócz trybun honorowych, będą na al. Przybyszewskiego liczne trybunki dodatkowe w postaci przyczepek samochodowych z umieszczonymi na nich ławkami.

Chronometraż elektryczny prowadzi specjalista mgr Hanl z Chorzowa razem ze swoją ekipą. Spikerem radiowym będzie inż. Pietrzak z Bytomia, najlepszy specjalista w tej dziedzinie. Organizatorzy urządzają ze względu na ograniczoną ilość miejsc, przedprzedaż biletów, która rozpocznie się od 1. 8. 1949 r. w firmie „Motor”, Dąbrowskiego 5. Gospodzie Ludowej (plac Wolności) i kawiarni Kruk.

Kierownictwo ogólne nad zawodami objął prezes plk. Mrozek. Komandorem wyścigów będzie dr M. Orłow, wiceprezes sportowy Zarządu Wojewódzkiego ZS „Gwardia”. Przewodniczącym gremium komisarzy sportowych będzie ppłk. Kufel.

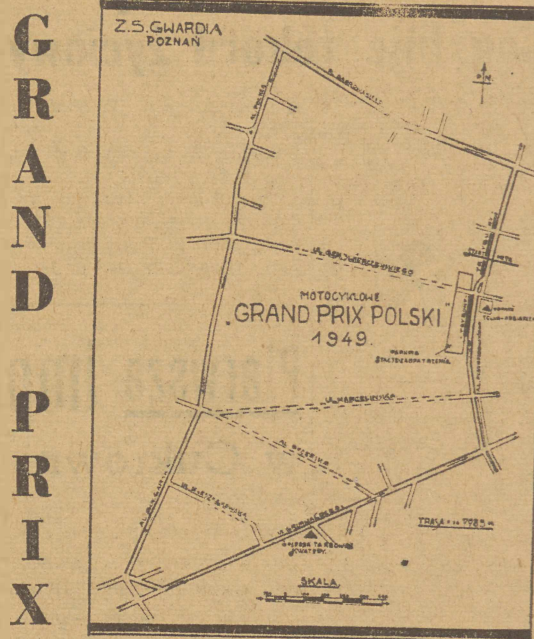
ZATOPEK zwycięża znowu w MOSKWIE

W wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, odbytych w Moskwie na stadionie „Dynamo”, Zatopek zwyciężył w biegu na 10.000 m. w czasie 30.11,8 min. przed Kazancewem 31.07,4 oraz Popowem 31.11,2 min.

Ciekawe reportaże z meczów, zawodów, rozgrywek międzyklubowych przynosi

pismo „SPORT”

Trasa wyścigu



Zamieszczamy mapkę trasy wyścigu „Grand Prix Polski” który organizuje w tym roku ZS „Gwardia” w dniu 7 sierpnia, o godz. 15. Trasa prowadzi od startu przed trybunami przy Al. Przybyszewskiego przez ul. Dąbrowskiego, Al. Polską, Al. Bułgarską, ul. Grunwaldzką i znowu Al. Przybyszewskiego. Długość trasy wynosi 7.985 m.

Węgier Mezer o meczu kajakowym Węgry - Polska 17 i 18 września rewanż w Budapeszcie

Po międzypaństwowych zawodach kajakowych Węgry — Polska wiceprezes PZK — Jeński pertraktował z kierownikiem ekipy węgierskiej Mezerem na temat dalszych kontaktów międzynarodowych. Po stanowiono rozegrać rewanżowe zawody kajakowe 17 i 18 września br. w Budapeszcie. Ponadto postanowiono rozszerzyć kontakty międzynarodowe przez wciągnięcie do pracy tej Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii, przy czym Mezer oświadczył, że Związek Węgierski dla popularyzacji kajakarstwa w Bułgarii gotów jest zaofiarować pewną ilość sprzętu oraz, w razie potrzeby, wysłać własnych instruktorów. Sekretarz Związku Węgierskiego — Mezer, zapytany o poziom kajakarstwa polskiego, oświadczył, że Węgrzy nie spodziewali się tak silnego przeciwnika. Przed spotkaniem goście liczyli się z wysokim zwycięstwem swojej drużyny, lecz już pierwsze biegi wskazywały na to, że — walka będzie bardzo zaciekła i wyrównana. Z polskich zawodników podobał mu się najbardziej Jeżewski — zwycięzca olimpijczyka Uranyi'ego. Sukces Polaka był dla Węgrów wielką niespodzianką. Według słów Mezera reszta zawodników polskich walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie, wykazując jednak braki stylowe. Różnica, między zawodnikami węgierskimi i polskimi, leżała przede wszystkim w sposobie wiosłowania. Polacy, wiosłując z niskiego poziomu, przeciągają zbyt daleko za siebie wiosła, przez co tracą dużo na sile. Jedynie Jeżewski ma styl zbliżony do wiosłarzy węgierskich. Słaby jest natomiast poziom kobiet.

bowiązanie, załączając kartkę, w której pisał, iż nie bierze pieniędzy od tych, na których przeprowadza swoje doświadczenia, niezależnie od tego, czy jest to przedstawiciel słynnego banku „B-cia Padrele” czy też zwyczajna świnka morska lub szczur.

Nie chcąc więcej spotkać się z Padrele, doktor Popf pozostał w swym gabinecie, aż do chwili, kiedy były karzeł udał się na dworzec. Dopiero po tym, gdy przekonał się o jego wyjeździe zszedł na dół. Spotkała go zapłakana wdowa Gargo i z płaczem pokazała na list leżący na stole.

Berenika Popf powiadała swojemu mężowi o tym, iż dłużej nie może z nim żyć i wyjeżdża do Miasta Wielkich Żab.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY

W którym jest mowa o tym, jak Padrele-młodszy i Berenika Popf przybyli do miasta Wielkich Żab Rankiem następnego dnia z wagonu pociągu, który przybył do Miasta Wielkich Żab, wysiadł rumiany młody człowiek około lat 30 ze spłaszczonym nosem i wystającym podbródkiem. Był wesoły jak ptaszek, bez przerwy coś mówił nachylając się czule do swojej młodej towarzyski, lecz ta była milcząca, zamyślona i smutna.

Pogoda, jaką ich powitała stolica Arzentei, była po prostu okropna. Przez szklane dachy peronu widać było zachmurzone i powleczone chmurami niebo. Nie chciało się wierzyć, że to dopiero ostatnie dni sierpnia. Lał deszcz, niemal typowy październikowy deszcz, zimny, przenikający całe ciało i przynębiający, jak płacz chorego dziecka za ścianą.

(Ciąg dalszy nastąpi)



przełożył Józef Brodzki

Wykrzykiwał nazwiskami członków słynnej „Wielkiej Szóstki” z taką dumą i takim patosem, jak czarnoksiężnik, który wyzywa przed tłumem drżących półdzikich ludzi pomocy potężnych bożyszcz.

Doktor Stiffen Popf miał jednak dość doświadczenia, by wiedzieć jak ogromny wpływ mają imiona owej „Szóstki” na wszystko co się dzieje w Arzantei, nie wyłączając dziedziny nauki.

Od dzieciństwa był jednak wychowany w przekonaniu, iż nie należy mówić o tym otwarcie, zwłaszcza z ludźmi, którzy są w jakikolwiek sposób związani z tymi sferami rządzącymi krajem.

Wszystko to było tak poniżające i obrażające godność przeciętnego obywatela, że niekiedy po prostu odbierało ochotę do życia.

— Czy wszyscy wymienieni przez pana dżentelmeni są tak wielkimi autorytetami w nauce? — zapytał, nie posiadając się z gniewu i starając się nie spotkać z wzrokiem Bereniki.

Jakże pogardzała nim w tej chwili, a jednocześnie nienawidziła za to, że sprowadzał rozmowę na inne tory, że odsuwał moment zawarcia umowy, proponowanej przez Padrele, a tym samym oddał bogactwa, które miały na nich spłynąć! W duszy była przekonana, że Popf jej nie